A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

W Jedności Woli i Pracy, —Nasza Siła

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 15. CZWARTEK, DNIA 18-GO STYCZNIA, (THURSDAY, JANUARY 18), 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

PREZYDENT ZARZĄDZA SANACJĘ

NIEMCY BOJĄ SIĘ PLEBISCYTU W SAAR.

Liga Zamierza Wprowadzić Wojsko do Saary, Aby Zapewnić Sprawiedliwe Balotowanie.

Genewa, 18. stycznia. — Liga Narodów rozważa obecnie projekt sprowadzenia na terytorjum zagłębia Saary kilka pułków wojska w celu uspokojenia hitlerowców, którzy urządzają demonstracje i wywołują zaburzenia.

Rząd niemiecki, dowiedziawszy się, że Liga Narodów postanowiła doprowadzić kwestję Saary do ostatka i zapowiedziany na rok 1935 plebiscyt przeprowadzić, odmówił współpracy z komisją Ligi Narodów dla spraw Saary.

W kołach dyplomatycznych w Genewie panuje mniemanie, że Niemcy i Japonja żałują obecnie, iż zerwali kontakt z Ligą Narodów.

Max Braun, lider „niemieckiego frontu wolności", wystąpił z protestem przeciw urządzaniu plebiscytu w zagłębiu Saary w roku przyszłym, twierdząc, że wobec zaburzeń hitlerowskich nie może być mowy o plebiscycie.

Na ręce Ligi Narodów wpłynęło wczoraj kilka petycyj, oskarżających hitlerowców o prowadzenie „kampanji teroru" w zagłębiu Saary. Niemcy z Saary nie chcą plebiscytu w roku przyszłym, twierdząc, że plebiscyt nie może być przeprowadzony sprawiedliwie wobec silnego napięcia.

Ameryka Pomoże Rosji Przeciw Japonji—Herriot.

Niemcy Zaś Staną Prawdopodobnie po Stronie Japonji.

Paryż, 18. stycznia. — Były premjer Edward Herriot, przemawiając wczoraj w izbie deputowanych oświadczył, iż na wypadek wojny między Rosją a Japonją, Stany Zjednoczone przyjdą z pomocą Rosji sowieckiej. Herriot twierdził również, że zwycięstwo odniesie ta strona, która będzie mogła wytrwać jak najdłużej.

W kołach paryskich utrzymuje się mniemanie, że na wypadek wojny rosyjsko - japońskiej, w której weźmie udział Ameryka, Niemcy opowiedzą się po stronie Japonji. Rząd francuski zastanawia się nad tą tezą.

Francuski min. spraw zagranicznych, Paul Boncour, przemawiając w senacie oświadczył:

— Nie wolno nam lekceważyć kraju, sięgającego od krańców Europy aż do krańców Azji, posiadającego 165,000,000 mieszkańców. Kraj ten jest ważnym czynnikiem w polityce ogólnoświatowej."

10,000 LUDZI ZGINĘŁO W TRZĘSIENIU ZIEMI W INDJACH.

Całe Miasta w Ruinie, Wielkie Obszary Kraju Pod Wodą.

Kalkuta, Indje, 18. stycznia. — Kapitan Fryderyk Dalton, pilot, który pierwszy odbył podróż nad terenami nawiedzionymi trzęsieniem ziemi, po powrocie do Kalkuty ze swej niebezpiecznej wyprawy twierdzi, że nie 45 osób zginęło w ostatniem trzęsieniu ziemi, jak doniosły pierwsze raporty, lecz liczba ofiar strasznej katastrofy wynosi od 8,000 do 10,000. Kapitan Dalton twierdzi, że w czasie swej podróży widział całe miasta w kompletnej ruinie, wielkie obszary ziemi zalane wodą, która unosi ze sobą dobytek ludzki, zrywa mosty i niszczy wszystko po drodze, zdążając wzdłuż łożysk rzek do morza. Lotnik widział wiele trupów ludzkich wśród ruin i unoszonych na falach wzburzonych rzek.

Olbrzymiej przestrzeni Indyj grozi kompletne zniszczenie. Ludzie pozostali przy życiu, jeżeli nie otrzymają pomocy, wymrą z głodu.

Niebywałe trzęsienie ziemi nawiedziło Indje w ub. poniedziałek. Początkowo przypuszczano, że trzęsienie nie było zbyt silne, lecz raporty naocznego świadka mówią zupełnie co innego.

INSULL CHORY NA SERCE I NIE MOŻE WYJECHAĆ Z GRECJI—MÓWI LEKARZ.

Ateny, Grecja, 18. stycznia. — Dr. Voilas, lekarz opiekujący się Samuelem Insullem, b. magnatem chicagoskim, polecił swemu pacjentowi położyć się do łóżka i zachować zupełny spokój.

— W takim stanie, w jakim znajduje się Insull — oświadczył dr. Voils—nie można go zmuszać do wyjazdu z Grecji. Insull ma bardzo słabe serce, i dlatego, gdyby nawet rada państwowa poleciła w oznaczonym terminie opuścić granice Grecji, Insull uczynić tego nie może. W mojej opinji Insull nie może odbywać żadnych podróży i tem samem wykonać polecenia rządu."

Termin wyjazdu Insulla z Grecji naznaczony jest na 31go stycznia.

JAPOŃCZYCY PONOWNIE WKROCZYLI NA TERYTORJUM CHIN W PROWINCJI CZAHAR.

Peiping, Chiny, 18. stycznia. — Władze chińskie raportują z prowincji Czahar, że wojska japońskie wkroczyły przed kilku dniami na terytorjum tej prowincji. Silny oddział piechoty japońsko - mandżurski zaatakował garnizon chiński w pobliżu Leng Min Su. Chińczycy zdołali odbić atak Japończyków, lecz wątpliwem jest czy się będą mogli długo utrzymać na tej pozycji.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Chicago jest siedziba największych organizacyj polskich i szczyci się z miana „stolicy Wychodźtwa". Poszczególne organizacje dążą do zwerbowania jak największej ilości młodzieży w swe szeregi, wydając na ten cel poważniejsze sumy pieniędzy rocznie. Żadna jednak organizacja nie posiada w Chicago przyzwoitej sali gimnastycznej, gdzie młodzież mogłaby się zbierać w miesiącach zimowych na gry sportowe, na zawody atletyczne, czy też na zebrania towarzyskie. Nasza młodzież idzie do obcych, do Czechów, do Irlandczyków a nawet do Niemców, bo ci umieją w odpowiedni sposób zaopiekować się naszą młodzieżą i umieją stworzyć odpowiednią dla młodzieży atmosferę. Pustemi nawoływaniami nie przyciągnie się młodzieży do organizacyj polskich.

* * *

W Niemczech ścięto wczoraj dwóch komunistów, Karla Hansa i Wilhelma Biefera, oskarżonych o zabicie w czasie walki ulicznej jednego nazisty. W Dusseldorfie 10 komunistów oczekuje na karę śmierci za zabicie nazistów w czasie walki ulicznej, gdzie kule nie wybierają swych ofiar. Zapowiedź Goeringa, że gdy hitlerowcy dostaną się do władzy, potoczą się po bruku głowy komunistów, sprawdza się dosłownie.

* * *

Przemysł ciężki zaczyna się coraz żywiej ruszać. Dowodem tego są dymy znów unoszące się nad Pittsburghiem. Przez trzy lata tradycyjny brud w Pittsburghu tak się zmniejszył, że można było nosić jedną koszulę przez cały dzień. Obecnie nastąpiła zmiana. Pittsburgh nie ma wprawdzie jeszcze tyle dymu i sadz, aby trzeba zmieniać trzy koszule dziennie, jak dawniej, ale mnóstwo stalowni jest już w ruchu i coraz mniej widać skwaszonych i posępnych twarzy.

Urzędowa statystyka za rok 1933 wykazuje, że w ciągu tego roku zamordowano w Stanach Zjedn. 12,000 osób. Kroniki policyjne zanotowały w tym okresie przeszło dwa miljony przestępstw — od drobnej, pospolitej kradzieży do napadu rabunkowego. Zdawałoby się, że zbrodniczość w tym kraju bynajmniej nie zmiejsza się, lecz, przeciwnie, wzrasta. — Zmieni się to niewątpliwie na lepsze, kiedy zniknie depresja i wrócą czasy dobrobytu.

KALENDARZYK

Dziś, czwartek, 18-go stycznia: — Katedry Św. Piotra w Rzymie.

Jutro, piątek, 19-go stycznia: — Św. Henryka B. M.

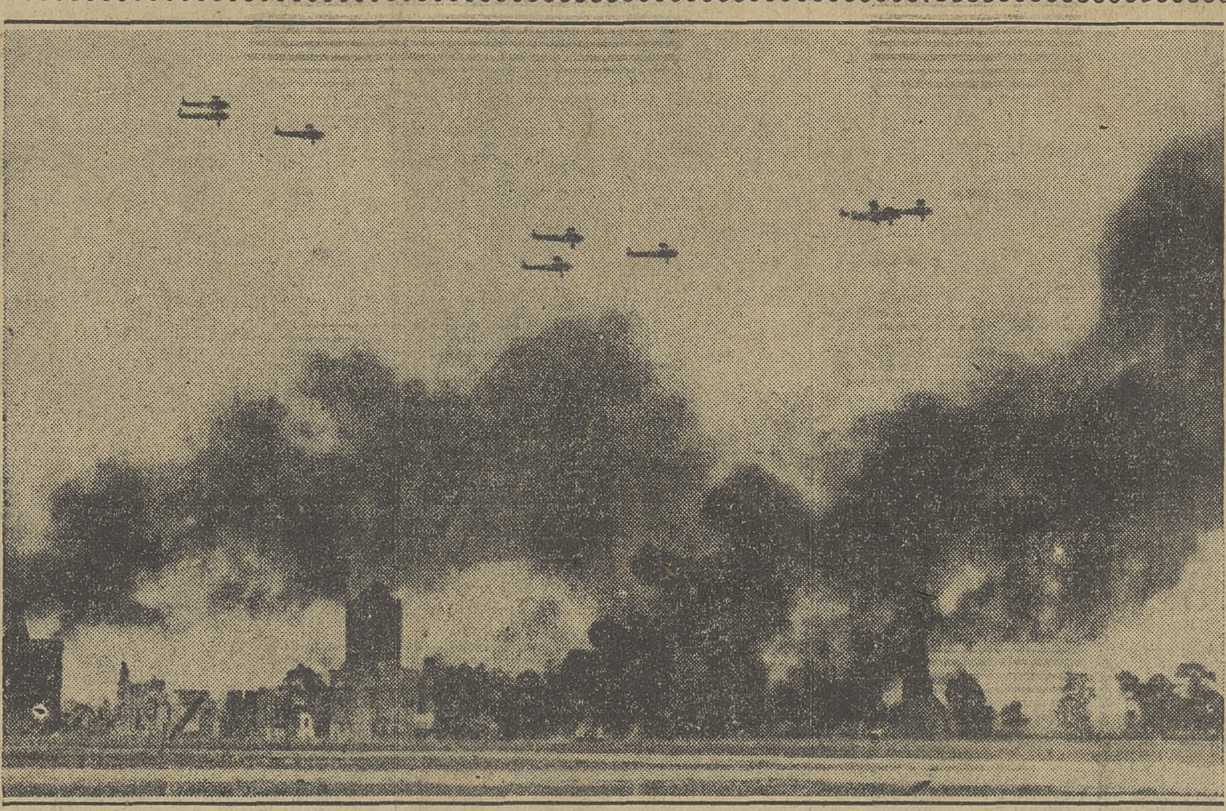
Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 7:14.
Zachód słońca o godz. 4:47.

Pogoda w Chicago i okolicy: We czwartek pogoda nieustalona, możliwy drobny deszcz lub śnieg; temperatura podnosi się powoli. W piątek częściowo pochmurno, oraz cokolwiek zimniej. Umiarkowany, przeważnie południowy wiatr we czwartek.

Temperatura doby minionej: Najwyższa dziś o północy 29 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 5-tej rano 17 stopni.

„MIAMI W PŁOMIENIACH."



Wszechamerykańskie zawody lotnicze w Miami, Fla., zakończono zbombardowaniem repliki miasta Miami, zbudowanej na gruntach wyścigowych. Na rycinie widać pożary wzniecone przez bomby rzucane z aeroplanów krążących w górze. (Klisza Int. News)

Komitet Legislatury Boryka Się z Planem Kontroli Trunkowej.

Atak Na Samorząd Odparty; Dystylarnie Zaalarmowane.

Klauzula o samorządzie dla Chicago, zawarta w senackim planie kontroli trunkowej, wytrzymała szczęśliwie poważny atak na wczorajszej sesji wspólnej komisji konferencyjnej senatu i Izby w Springfield.

Wniosek o skreślenie z bilu zastrzeżenia o oddzielnej komisji trunkowej dla Chicago został odrzucony.

Podczas gorącej debaty, posłowie republikańscy grozili, ubiciem bilu po odesłaniu go z konferencji na plenum w Izbie. Przepowiedziano, że bil nie dostanie nigdy 102 głosów wymaganych do nadania mu natychmiast mocy obowiązującej.

Komitet konferencyjny złożony z 18 członków, po 9-ciu z każdej Izby, pracował cały dzień. W międzyczasie, inni ustawodawcy błąkali się bez celu. Wreszcie, po ubiciu wniosku posełki Lottie O'Neill, proponującego lokalną opcję w kwestji sprzedaży trunków, Izba odroczyła się do wtorku, a senat zrobił potem to samo.

Niezmiernie ważną akcją komitetu konferencyjnego było wpisanie z powrotem do bilu poprawki Powersa, usuniętej poprzednio przez senat.

Poprawka przewiduje, że żadne naczynie nie może nosić etykiety jako zawierające wódkę, jeżeli 75 procent zawartości nie będzie stanowiła wódka wystała w beczce przez cztery lata. Wszystkie inne t. zw. wódki mają być opatrzone etykietą „imitacja wódki".

Zastrzeżenie to godzi w wielkie dystylarnie w Illinois, które już włożyły miljony dolarów i przygotowywały się do nowych wkładów w swoje przedsiębiorstwa i konsternacja zapanowała w szeregach gorzelników w Pekin i Peoria, kiedy wiadomość o tej akcji przedostała się z komitetu konferencyjnego.

W Illinois jest bardzo mało 4-letniej wódki do celów rektyfikacyjnych (blending). Wspomniane zastrzeżenie uczyniłoby koniecznem sprowadzenie miljonów galonów wystałej wódki, bo w beczce wódki rektyfikowanej, jak się ją teraz przyrządza, jest na 48 galonów tylko 2 i pół galona wystałej wódki. Resztę stanowi woda i alkohol.

Właściciele dystylarni zrozumieli powagę sytuacji i zasypali wczoraj sale ustawodawcze piśmiennemi deklaracjami wskazującemi na szkody, jakie poniosą producenci zboża, zakłady bednarskie, huty szklane i pokrewne przemysły, jeżeli wspomniany projekt otrzyma moc prawa.

Tak jak dzisiaj sytuacja się przedstawia, bil trunkowy pójdzie pod głosowanie w obydwu Izbach w przyszły wtorek. Istnieje jednak jeszcze możliwość dalszej zwłoki i stoczenia zaciętej walki pomiędzy m. Chicago i prowincją. Pod koniec wczorajszej sesji komitetu konferencyjnego nadeszła wiadomość, że gub. Horner będzie chciał przejrzeć poprawiony bil, zanim członkowie komitetu konferencyjnego go podpiszą.

Życzenie gubernatora będzie zaspokojone. Jest on gotowy przyjąć pełną odpowiedzialność za to ustawodawstwo, jeżeli mu będzie wolno porobić pewne drobne poprawki w pracy dokonanej wczoraj przez komitet.

Jedną z najważniejszych zmian zrobionych wczoraj w bilu było przyjęcie propozycji posła Shanahana, aby w skład projektowanej komisji trunkowej dla Chicago wchodził jeden republikanin. Wniosek ten, początkowo odrzucony, rekonsyderowano i przyjęto.

Chicagowianie Znosili Wczoraj Złote Monety Do Banków.

We wszystkich otwartych bankach chicagoskich przy okienkach znajdowały się „ogonki." Byli to chicagowianie, którzy usłuchali rozkazu prez. Roosevelta i oddawali do skarbu państwa złote monety, które przechowywali w swych domach. Wśród tych, którzy wczoraj rozstali się ze złotem, nie było „horderów", lecz tylko tacy, którzy byli w posiadaniu jednej lub kilku monet złotych pamiątkowych. Ktoś dał im te monety na pamiątkę rocznicy urodzin, w dniu ślubu, czy też na imieniny .

Pewna kobieta podeszła do okienka i położyła na marmurze złotą dziesięciodolarówkę:

— Pieniądz ten otrzymałam od mojego męża w dniu naszego ślubu przed 25 laty. Przypuszczałam, że będę mogła zatrzymać go do końca życia i zabrać go z sobą do grobu. Czy niema w tym wypadku jakiegoś wyjątku?

Klerk odpowiedział grzecznie lecz stanowczo, że żadnego wyjątku prawo nie przewiduje. Kobieta wzięła nowy banknot do ręki i odeszła od okienka, nie spoglądając nawet na dziesięciodolarówkę, którą otrzymała od Wuja Sama za złoto.

Inna starsza kobiecina podeszła do okienka, trzymając w ręku blaszaną puszkę z której wysypała w okienku dwa tuziny błyszczących monet złotych. Klerk zgarnął złote monety, przeliczył i wręczył kobiecie szeleszczące nowe banknoty. Kobieta wzięła w rękę banknoty, spoglądała na nie i odchodząc od okienka, rzekła:

— Jednak jakoś nie chce się mi wierzyć że to to samo. Prezydent jednak stara się pomóc nam wszystkim, więc nie żal mi wcale złota. Jestem zadowolona, że mogłam dołożyć swoją cząstkę.

Jakiś mężczyzna złożył wczoraj w banku kilka monet na sumę $55. Po powrocie do domu zauważył w szufladzie jeszcze jedną monetę złotą. chwycił natychmiast za telefon i raportował o tem banku, przyrzekając, iż przyniesie pieniądze dzisiaj.

Rozporządzenie władz federalnych powiada, że jeżeli ktoś będzie przyłapany z większą ilością złota w swem posiadaniu, otrzyma 10 lat więzienia i zapłaci $10,000 kary.

Chicagowianie złożyli wczoraj w bankach $100,000 w złocie i około $400,000 w złotych banknotach.

GODZI W LIDERÓW PARTJI KUPCZĄCYCH WPŁYWAMI.

7 Członków Krajowego Komitetu Demokrat. Ustąpiło.

Washington, 18. stycznia. — Prez. Roosevelt wziął wczoraj rozbrat z wysokimi urzędnikami partji demokratycznej, którzy zarabiają pokaźne sumy praktykując prawo przed departamentami rządowemi.

Pod naciskiem z jego strony w Krajowym Komitecie Demokratycznym przyszło do „czystki", która sprowadziła kilka rezygnacyj.

Prezydent Roosevelt zaatakował krajowych komitymanów demokratycznych, którzy jako adwokaci sprzedają swoim klientom swoje prawdziwe czy urojone wpływy w rządzie. Na konferencji prasowej Prezydent powiedział, że nie zgadza się w zasadzie z ideą urzędników partji załatwiających sprawy prawne przed departamentami rządowemi.

Zarabianie na życie przez urzędnika w podobny sposób — Prezydent podkreślił — daje wrażenie, że ma on dostęp do tylch drzwi Białego Domu, co jest absolutnie nieprawdą.

W godzinę po tem wypowiedzeniu się Prezydenta, w stolicy głośno było od pogłosek o złożonych już i oczekiwanych rezygnacjach członków komitetu demokratycznego.

Robert Jackson, który otworzył kancelarję adwokacką w Washingtonie krótko po objęciu urzędowania przez administrację Roosevelta, powiedział, że ustąpił „jakiś czas temu" jako krajowy komityman demokratyczny z New Hampshire i jako sekretarz komitetu krajowego.

J. B. Kremer, inny prawnik, który wywiesił tu swoją tabliczkę adwokacką krótko po 4. marca, ustąpił kilka tygodni temu jako krajowy komityman demokratyczny z Montany. Ogółem, siedmiu komitymanów złożyło swoje rezygnacje. W związku z tą „sanacją" mówiono, że jeden lub dwóch z tych prawników-polityków zarobiło na sprawach do $300,000 od 4. marca.

Krążyły również pogłoski, że poczmistrz generalny Farley ustąpi wkrótce jako prezes Krajowego Komitetu Demokratycznego. Nie chciał on komentować wczoraj tych pogłosek. komentować wczoraj tych pogłosek.

Republikańscy członkowie komitetu senackiego badającego kontrakty na pocztę lotniczą mówili, że wglądną gruntownie w okoliczności towarzyszące podróży Farley'a do Teksas aeroplanem należącym do kompanji zainteresowanej kontraktami na pocztę lotniczą.

Kongres Uchwalił Gwarancję Bondów Farmerskich.

Wkrótce Przyjdzie Kolej na Bondy H. O. L. C.

Washington, 18. stycznia. — Izba reprezentantów przyjęła rządowy bil dający farmerskim bondom hipotecznym pełną gwarancję rządu tak co do procentu jak i kapitału. Do tej pory, rząd gwarantował tylko procent.

Projekt, o który Prezydent naglił w specjalnem orędziu, przeszedł w Izbie prawie bez opozycji. Obecnie potrzeba mu tylko podpisu Prezydenta, bowiem senat aprobował go już poprzednio.

Nowa ustawa powołuje do życia korporację z kapitałem zakładowym $200,000,000, upoważnioną do wypuszczenia farmerskich bondów hipotecznych na $2,000,000,000, autoryzowanych już przez specjalną sesję kongresu zeszłej wiosny. Bondy będą gwarantowane w całej pełni przez rząd i będą klasyfikowane na równi z innemi obligacjami rządowemi.

Oczekuje się, że podobne ustawodawstwo, gwarantujące kapitał bondów HOLC (Home Owners Loan Corp.) będzie aprobowane przez Prezydenta w Kongresie w niedługim czasie.

Wyjaśniając potrzebę ustawodawstwa, poselska komisja rolnicza oświadczyła, że federalne banki farmerskie, chociaż naglone o przyspieszenie pożyczek hipotecznych dla farmerów, nie mogły teraz sprzedawać bondów po cenie nominalnej właśnie z powodu braku gwarancji kapitału.

To samo dotyczy bondów hipotecznych na domy, na które jest słaby popyt na rynkach papierowych i których, w wielu wypadkach, posiadacze „morgeczów" nie chcą przyjmować.

PREZYDENCI NA KUBIE ZMIENIAJĄ SIĘ JAK W KALEJDOSKOPIE.

Carlos Hevia Ustąpił po Dwóch Dniach Urzędowania.

Hawana, Kuba, 18. stycznia. Prezydent Carlos Hevia, który został onegdaj zaprzysiężony jako następca Prezydenta San Martina, ustąpił wczoraj z urzędu.

Na jego miejsce wyznaczono pułk. Mendietę, lidera partji nacjonalistów i faworyta pułk. Fulgencio Batisty, głównodowodzącego armji. Pułk. Batista dostał zaraz teki ministra wojny i ministra spraw wewnętrznych w gabinecie Mendiety.

Mendieta jest piątym prezydentem, jakiego Kuba miała od 12. sierpnia, kiedy Gerardo Machado został złożony z urzędu.

Jak można się było dorozumieć, Jefferson Caffery, osobisty przedstawiciel Prezydenta Roosevelta, przyrzekł delegatom wszystkich fakcyj rewolucyjnych, że Stany Zjedn. uznają rząd Mendiety w 24 godziny po mianowaniu lidera nacjonalistów prezydentem. — Mendieta miał poparcie członków wszystkich organizacyj opozycyjnych.

Mendieta jest konserwatystą ze starej szkoły polityki kubańskiej. Zapewnił on wczoraj Caffery'ego, że da pełną gwarancję tutejszym interesom amerykańskim.

Z HAWTHORNE - CICERO.

W przyszłą sobotę, w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej, o godzinie 5ej po południu, odbędzie się ślub p. Jana Horkan z panną Bronisławą Lada.

*

Kółko Dramatyczne Orzeł Biały z Kazimierzowa, urządza zabawę towarzyską w sobotę, dnia 27go stycznia, w sali Olimpian, przy Lombard ave. i Cermak Rd. w Cicero.

*

Państwu Adamowi i Tekli Chmielewskim, urodziła się w tych dniach córeczka, której na chrzcie św. w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej dano imiona Marja Helena. Chrzestnymi byli Józef Kuźmiński i Helena Walęga.

*

W środę, dnia 24go stycznia, w kościele św. Walentego, o godzinie 3ej po poł., odbędzie się ślub p. Józefa Skóry, z parafji św. Pankracego, syna pp. Józefa i Weroniki Skórów, z panną Marją Andrzejewską, córką pp. Michała i Weroniki Andrzejewskich.

*

Na posiedzeniu rocznem w sali ob. S. Pilaszewskiego, zainstalowany został nowy zarząd Towarzystwa Security Benefit Association, Council 3614, w skład którego wchodzą: Stanisław Wiza, prezes; J. Kucharczyk, wiceprezes; pani Wodecka, wiceprezeska; Marja Zielińska, sekr. prot.; Zofja Wietrzykowska, sekr. fin.; Katarzyna Beckman, skarbniczka; Felicja R. Zienty, pani Górska i Klara Ogórek, radne; Marja Zienty i C. Schreiber, marszałkinie; J. C. Tamiłła, odźwierna i pani Ewa Ważna, stróż.

*

W niedalekiej przyszłości na ślubnym kobiercu w kościele św. Walentego staną: p. Edward Filamowicz, z parafji św. Michała Archanioła w South Chicago, z panną Eugenją Skłodowską, córką pani Stanisławy Skłodowskiej.

*

Klub Młodzieńców Polskich p. n. „52 ave. Sportmen's Club" którego prezesem jest p. Antoni Pietrzak, urządza zabawę taneczną, dnia 27go bm. w sali Hawthorne Community House.

*

Wspólna instalacja towarzystw należących do Zjednoczenia PRK. w Cicero, odbędzie się w niedzielę, dnia 28go stycznia, w sali parafjalnej Matki Boskiej Częstochowskiej, poczawszy o godzinie 7ej wieczorem. Wykonany będzie program składający się z przemówień, deklamacyj, śpiewów i innych atrakcyj. Na instalację proszeni są wszyscy Zjednoczeńcy.

Kółko Alumnów, skupiające się przy parafji Matki Boskiej Częstochowskiej, rozwija się i rośnie. Liczy ono poważną liczbę młodzieży, wychowanków parafji. Odbywają się każdego miesiąca zabawy towarzyskie, pod okiem miejscowych kapłanów. Posiedzenia alumnów odbywają się co drugi czwartek każdego miesiąca w sali parafjalnej. Kapelanem Kółka jest X. Henryk Piepenkotter.

Odbyło się roczne posiedzenie, zarazem i instalacja nowego zarządu Korpusu Pomocniczego Nr. 15. w sali Hawthorne Community. Przysięgę od nowego zarządu odebrała koleżanka Marja Miara, jedna z najstarszych członkiń Korpusu. Był obecny weteran kaleka p. Kubiak, z Bridgeportu, którego mile przyjęto. Przy tej sposobności rozsprzedał on kilkanaście książeczek na premjowanie, które Korpus część z nich zakupił z kasy, a większość rozkupiły panie osobiście. Podczas świąt Bożego Narodzenia, panie z Korpusu Pomocniczego Nr. 15, odwiedziły dwa szpitale, w których się mieszczą weterani inwalidzi polsscy i w obu szpitalach rozdały cenne i pożyteczne podarki gwiazdkowe biednym weteranom.

Następnie prezeska Korpusu Pomoniczego, pani Helena Madrzejewska, w serdecznych słowach podziękowała wszystkim za współpracę niesienia pomocy polskim weteranom kalekom, którzy wszystko poświęcili za dobrą sprawę, a obecnie znajdują się po różnych szpitalach i przytułkach.

Zarząd Korpusu Pomocniczego przedstawia się jak następuje: Helena Modrzejewska, prezeska; F. Petkowska, 1sza wiceprezeska; Marja Wachowicz, 2ga wiceprezeska; Helena Szulczewska, sekr. prot.; Zofja Kuźmińska, sekr. fin.; Ludwika Wojtanis, kasjerka; Spinak i Gwiazdowicz, odźwierne; Marja Mozdrzeń, marszałkini; Marja Waszak, Prakseda Wolna i Jadwiga Miller, opiekunki kasy. Nadmienić wypada, że przy instalacji urzędniczek Korpusu była podana smaczna wieczerza i choć nie było żadnych obcych gości zaproszonych jednakowoż miejscowe członkinie korpusu przyjemnie się zabawiły.

Z Klubu Dobroczynnego Parafji Lisiej Góry.

W sali p. Latki, róg Huron i Noble ulic klub wyżej wspomniany odbył posiedzenie połączone z instalacją zarządu na rok bieżący.

Posiedzenie zagaił prezes, Władysław Miehla, a protokół odczytał sekretarz, Józef Madej.

Przewodniczącym instalacji był Jan Świder. Kolejno przemawiali: p. Sambor, sekretarz Centrali; Jan Klimek, sekretarz Klubów Małopolskich; Wojciech Żurawski, były prezes klubu; Andrzej Ostręga, wiceprezes; Józef Madej, sekretarz protokółowy; Władysław Krechniak, sekretarz Klubu Łuszowian; Ludwik Kiołbasa, prezes Klubu Jastrząbki Nowej; Stanisław Sobczak ,sekretarz fin.; Piotr Pytel, Władysław Mehla, prezes Klubu Lisia Góra, któremu wręczono bukiet kwiatów.

Program upiększyły swoim występem dziewczątka, które odtańczyły „Krakowiaka" i śpiewały „Płynie Wisła, płynie".— Na koniec programu przewodniczący Jan Świder złożył podziękowanie wszystkim.

Przysięgę od nowego zarządu odebrał sekretarz finansowy Centrali, p. Klimek i przy okazji złożył życzenia. Dziewczynki odśpiewały „Niech żyje nam", poczem nastąpiła zabawa taneczna.

Na wsi.

— Mój kumie, czy wiecie, że ta krowa którąście mi pozawczoraj sprzedali, już dzisiaj zdechła?

— Nie gadajcie, — a przedtem u mnie tego nigdy nie robiła!...

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Critique is a careful analysis of a literary or artistic production			
2. Lemons and oranges contain no acid			
3. A bulbule is a very large bulb			
4. A bonanza is a rich vein of ore			
5. Dexter means left or opposed to right			
6. Ensilage is fodder or vegetable produce stored in a silo			
7. Ento is a prefix forming many compounds with scientific words			
8. Hastily is classed as an adjective in the English language			
9. Mephitic means poisonous or noxious			
10. R is the seventeenth letter of the alphabet			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Z Klubu Demokratów Polskich w 14-ej Wardzie.

Wspólna instalacja zarządów klubów męskiego i żeńskiego Polskich Regularnych Demokratów w 14-tej wardzie, odbyła się we własnym lokalu pnr. 5115 South Ashland avenue. Przysięgę odebrał sędzia miejski, Michał Kasper, a w języku polskim przemawiali kolejno: S. Sekulski, J. Bogaczyk, S. Różański, S. Burdziński, F. Frankowski, J. Palka, W. Cieślewicz, A. Kwiatkowski, E. Ronkowski, P. Kezon i L. Nowakowski.

Posiedzenia klubu tego odbywają się w każdy drugi piątek miesiąca, w lokalu wyżej podanym, a zapisywać się na członków można każdego wieczora, od godziny 8ej do 10ej.— Klub żeński odbywa posiedzenia w każdy trzeci poniedziałek miesiąca.

W skład obecnego zarządu wchodzą: poseł Jan C. Kluczyński, honorowy prezes; Jan Bogaczyk, prezes; Józef Palka, Jan Zarach, Franciszek Gajewicz i Franciszek Rogers, wiceprezesi; Winc. E. Cieślewicz, sekr. prot.; Karol Matecki, asystent sekr.; Józef Winiarski, sekr. fin.; Józef Detloff, skarbnik; Jan Wolszon, marszałek; Stanisław Sekulski, przewodniczący dyrekcji.

Z DOMU STARCÓW ŚW. JÓZEFA.

W niedzielę, dnia 21go stycznia, w sali Domu Starców św. Józefa, przy Schubert i No. Ridgeway ave., odbędzie się posiedzenie Tow. Pań Opieki nad Domem Starców, na którem będzie wybór nowych urzędniczek i instalacja. Po instalacji nastąpi tak zwany „Penny Social". Tak członkinie jak również wszyscy Rodacy i Rodaczki są proszeni o przybycie. — Miejmy zawsze w pamięci ten jedyny polski przytułek dla naszych starców i staruszek, popierajmy go szczerze kiedykolwiek nadarzy się sposobność.

Przepustka jest to dokument, dający prawo wolnego wstępu.

Z BRIGHTON PARK

W niedzielę, dnia 21go stycznia, w sali Wolność, 4615 So. Mozart ul., odbędzie się gwiazdka dla dziatwy sokolej, na którą złożą się występy gimnastyczne, o godzinie 3:30 po południu. Po programie nastąpi zabawa taneczna dla starszych.— Towarzystwa biorące udział w tej gwiazdce i balu będą mile widziane.

*

W ubiegłą sobotę wieczorem, grono krewnych i przyjaciół p. Stanisławy M. Kutt, zam. pnr. 4032 S. Montgomery ul. urządziło jej miłą niespodziankę, z okazji 20tej rocznicy jej urodzin, składając życzenia i prezenty. Życzenia nadesłali p. Kazimierz Kucharski, p. Stanisława Kucharska, pp. Karol Nowak, pp. Franciszek Kutt i inni. Uczestników muzyką rozweselał p. Franciszek Smith. W niespodziance brali udział: pp. S. Kutt, p. J. Nowak, p. B. Schloezer, p. J. J. Kutt, p. E. Zabawska, p. J. S. Kutt, p. P. Hintz, p. C. Kutt, p. M. Zabawska, p. C. Palica, p. F. Smith, p. M. Posacka, p. N. Alexdor, p. J. Smith, p. F. Cooney, p. J. Kupiec, p. B. Boenis, p. J. Łazarz, p. M. Koszek, p. J. Dąbrowski, p. A. Bednarczyk, p. M. Clark, p. D. Bielas, p. S. Sevoit, p. J. Senowski i kilku innych.

*

Posiedzenia skautowskie z oddziałów 465 i 466, przy parafji śś. Pięciu Braci Polaków Męczenników, które się miały odbywać w każdy piątek, zostały z pewnego powodu odłożone na czas nieograniczony.

*

Pani Monika Paprocka, żona Wacława Paprockiego, prowadzącego piekarnię pnr. 4259 So. Sacramento ave., przypadkowo przebiła sobie palec u lewej ręki drutem miedzianym, z czego wywiązało się zatrucie krwi. — Znajduje się ona w domu pod opieką lekarską.

*

P. Piotr Dziubała, właściciel apteki „Kedzie Pharmacy", pnr. 4460 S. Kedzie ave., nabył w tych dniach elegancki samochód marki „Buick" sedan.

*

Sokół Polski, gniazdo 815 w Brighton Park, urządza gwiazdkę dla dziatwy sokolej, w przyszłą niedzielę, w sali Jana Wróbla, przy 39ty place i So. Kedzie ave. Program będzie przeplatany śpiewami, muzyką i deklamacjami. Po programie nastąpi zabawa dla starszych.

*

Dzisiaj wieczorem w sali Szymona Cichoń, pnr. 2959 W. 40 ul., odbędzie się posiedzenie instalacyjne Tow. Potęga, grupy 1377 Z. N. P. Po posiedzeniu nastąpi towarzyska zabawa.

*

Pani Eleonora Sadlek, żona Dr. Wawrzyńca Sadleka, zamieszkałego pnr. 6607 So. California ave. powróciła w tych dniach z Ashland, Wis., gdzie spędziła ferje świąteczne w domu swych rodziców pp. Maliszewskich.

*

Tow. św. Genowefy, oddział 124 M. P. urządza zabawę taneczną w niedalekiej przyszłości, w sali Jana Wróbla, przy 39 place i So. Kedzie ave.

*

Tow. św. Anny, grupa 2244 Z. N. P. przygotowuje się do urządzenia zabawy, połączonej z „wiejskiem weselem", w niedzielę, dnia 4go lutego, w sali Jana Wróbla.

P. Stanisław Lesiak, długoletni osadnik dzielnicy Brighton Park, który zamieszkuje przy 37 place i Spaulding ave. powrócił w tych dniach ze szpitala, gdzie spędził kilka tygodni na kuracji. Przez kilka dni bawiła w odwiedzinach jego córka, Siostra Marja Burgija, z zakonu Sióstr Franciszkanek z Gary, Ind.

*

Tow. św. Kazimierza Królewicza, grupa 1338 Z. N. P., odbędzie instalacyjne posiedzenie jutro wieczorem, w sali Wolności, przy 46ej i So. Mozart ul.

*

Zwraca się uwagę towarzystwom w dzielnicy Brighton Park, iż posiedzenie komitetu obchodów narodowych odbędzie się dnia 5go lutego, w sali Jana Wróbla. Wszystkie towarzystwa powinny wysłać delegatów.

*

Przed kilku dniami uległa wypadkowi pani Anna Karawan, zamieszkała pnr. 4455 Archer ave., w czasie gdy jechała w samochodzie, na Archer ave. tuż przy Cliffton Park ave., kolidowała z innym samochodem, wskutek czego odniosła pokaleczenia.

*

Donoszą nam z Michigan City, Ind., iż pani Anastazja Stachowska, żona Józefa Stachowskiego, zamieszkałego pnr. 218 E. Homer ul., zaniemogła, wskutek czego znajduje się w domu pod opieką lekarską. Pp. Stachowscy są długoletnimi osadnikami tegoż miasteczka.

*

Pani Marjanna Czaja, prowadząca skład owoców i grosernię pnr. 4259 So. Sacramento ave., nabyła w tych dniach elegancki samochód marki Nash sedan.

*

W ubiegłym tygodniu pani Marjanna Sakowska, zam. pnr. 4424 So. Richmond ul., obchodziła swoje urodziny i z tej okazji grono jej szczerych przyjaciół składało serdeczne życzenia.

*

Franciszek Sowa, lat 48, zam. pnr. 4001 So. Maplewood ave., został w tych dniach najechany przez automobil wskutek czego odniósł bolesne pokaleczenia.— Policja ze stacji Brighton Park przewiozła go do szpitala św. Antoniego. Wypadek miał miejsce przy 40tej i Artesian ave.

*

Tow. św. Franciszka, Oddział 128 Macierzy Polskiej, odbędzie posiedzenie instalacyjne w niedzielę, 21go stycznia, o godzinie 2ej po południu, w sali zwykłych zebrań.— Zarząd uprasza wszystkich członków o przybycie na to posiedzenie, gdy są ważne sprawy do załatwienia, po posiedzeniu odbędzie się „Smoker". — Sekretarzem jest p. Franciszek Kędzior.

Arcybiskup członkiem Legjonu.

San Francisco, Cal. — Arcybiskup J. J. Mitty, koadjutor tutejszej archidiecezji, został członkiem tutejszego Posterunku Nr. 1, Legjonu Amerykańskiego. Arcybiskup służył podczas wojny światowej we Francji jako kapelan i jest najwyższym dygnitarzem kościelnym, który wstąpił do Legjonu.

Anheuser-Busch browarnja jest największą browarnią na świecie, może one rocznie wyprodukować miljon i pół beczek piwa.





Burmistrz i 29-ciu Aldermanów Odmówiło Przyjęcia Przyznanych Im Pensyj.

Sędziowie Proszeni Są Także o Postąpienie w Ten Sam Sposób.

Burmistrz Kelly i 29-ciu aldermanów chicagoskich wczoraj obiecało nie przyjąć przyznanej im przez sąd obciętej pensji z roku 1932 i 1933. Postąpiono dalej w tej sprawie kiedy proszono sędziów miejskich o postąpienie w ten sam sposób, mimo decyzji sądu.

Sędzia Dennis E. Sullivan rozkazał w sądzie wyższym, aby tak sędziom miejskim, jak i burmistrzowi oraz aldermanom miasta i innym urzędnikom miejskim wypłacono te części pensyj, jakie odtrącono w myśli poczynienia oszczędności w latach wyżej podanych.

Tylko pięciu członków Rady miejskiej wczoraj powiedziało, że wypłacone pieniądze zatrzymają a nie oddadzą z powrotem do kasy miejskiej, czyniąc to co nakazał sędzia Sullivan. — 29-ciu aldermanów zaś obiecało przekazy doręczone podpisać i oddać z powrotem do kasy miejskiej.

Podobnie postąpić mają także szefowie departamentów miejskich, zamianowani przez burmistrza. Z tych jeden, Ryszard J. Collins ,prezes Komisji Służby Cywilnej odmówił przyjęcia jakiejkolwiek części należnej mu pensji w sumie $7,500 rocznie.

Piątkę aldermanów, którzy powiedzieli, że pieniądze im wypłacone, stosownie do rozkazu sędziego Sullivana, przyjmą i zatrzymają dla własnego użytku stanowią: Artur G. Lindell, z 9tej wardy; Józef P. Rostenkowski, z 32ej wardy; Z. M. Kadow, z 33ej wardy; Matt Porten, z 34tej wardy i Władysław J. Orlikowski, z 35ej wardy.

Przekazy im wydane z podpisami oddać obiecali z powrotem do kasy miejskiej aldermani: B. A. Chonson, z 4ej wardy; Jan F. Healy, z 6ej wardy; Tomasz J. Daley, z 7ej wardy; Dawid L. Sutton, z 8ej wardy; W. A. Rowan, z 10tej wardy; T. A. Doyle, z 11ej wardy; B. Hartnett, z 12tej wardy; Jan E. Egan, z 13tej wardy; J. J. McDermott, z 14tej wardy; J. F. Kovarik, z 15tej wardy; Franciszek J. Corr, z 17tej wardy; H. E. Perry, z 18tej wardy; O. E. Northrup, z 19tej wardy; H. Sonnenschein, z 22ej wardy; Jan Toman, z 23ej wardy; J. M. Arvey, z 24tej wardy; J. B. Bowler, z 25tej wardy; F. E. Konkowski, z 26tej wardy; G. D. Kells, z 28mej wardy; Jan S. Clark, z 30tej wardy; J. J. Hurley, z 39tej wardy; J. C. Moreland, z 41ej wardy; D. R. Crowe, z 42ej wardy; Mateusz Bauler, z 43ej wardy; A. F. Schulz, z 47ej wardy; J. A. Masen, z 49tej wardy i J. R. Quinn, z 50tej wardy.

Na cele dobroczynne przekazy oddać obiecali aldermani: Jan J. Coughlin, z 1ej wardy; Jan J. Łagodny, z 21ej wardy; Hieronim L. Sain, z 27mej wardy; Tomasz J. Terrell, z 29tej wardy; Tomasz P. Keane, z 31ej wardy i Jerzy W. Robinson, z 36tej wardy.

Nie zdecydowani co z przekazami zrobić mają są aldermani: William L. Dawson, z 2ej wardy; Robert R. Jackson, z 3ej wardy; Terrence F. Moran, z 16tej wardy; Roger J. Kiley, z 37mej wardy; Henryk J. Wieland, z 38mej wardy; Józef C. Ross, z 40tej wardy i Edwin J. Cusack, z 45tej wardy.

Nowe prawo trunkowe dla stolicy gotowe.

Washington. — Senat zatwierdził nowe prawo trunkowe dla Dystryktu Kolumbji, przyjęte poprzednio w Izbie. — Prawo przewiduje sprzedaż trunków pod systemem licencyjnym.

Z Młodziankowa.

WIECZÓR ROZMAITOŚCI.

W niedzielę, dnia 28go stycznia, Chór młodszy przy parafji śś. Młodzianków urządza wesoły i pełen humoru wieczorek rozmaitości, na program którego złoży się kilka numerów, śpiewu chóralnego, solowego, duetów, deklamacje i jedno-aktówka p. t. „Kontrakt".— A, że jest to pierwszy wieczorek młodszych śpiewaczek, przeto spodziewają się, że wysiłki jakich dokładają, zadowolą wszystkich. Lecz dla zapewnienia sobie poparcia zwracają się z prośbą do wszystkich parafjan, parafjanek i przyjaciół, ażeby byli łaskawi i ich poparli. Bo tylko przy takiem okazaniu im sympatji, mogą stać się dobrymi pracowniczkami i śpiewaczkami dla parafji.

Przyjdźcie wszyscy, starsi i młodzież do sali parafjalnej śś. Młodzianków, przy Superior i Noble ul., a nie pożałujecie tego, ponadto w rozwoju chóru dopomożecie. Prezeską chóru jest panna E. Łysakowska, a dyrygentem p. A. Karczyński.

SEZ YOU Answers

1. True. 2. False. Citric acid. 3. False. Small bulb. 4. True. 5. False. Right or opposed to left. 6. True. 7. True. 8. False. Adverb. 9. True. 10. False. Eighteenth.

Z Instalacji Demokratów 32-ej Wardy.

W sali p. n. 1504 N. Claremont ave. Klub Polsko-Amerykańsko-Demokratyczny 32giej wardy, odbył posiedzenie roczne i nowo obrani urzędnicy złożyli przysięgę. Prezes, ob. Stanisław A. Halick, przeprowadził program, w którym udział brali zaproszeni goście, a mianowicie: alderman Józef P. Rostenkowski, sędzia miejski Edward S. Scheffler, oraz Józef Grabowiecki, Franciszek Roman, Franciszek J. Kruppa, dr. Sławinski, poseł Edward Petlak, dr. Wenclewski i inni.

Na posiedzeniu zapadła uchwała, aby na listę honorowych członków wstawić następujących: kongresmana Leona Kociałkowskiego i kongresmana Leonarda Schuetza, sędziego Edwarda S. Schefflera, klerka sądu wyższego Franciszka W. Zintaka, posła Edwarda Petlaka, K. Laukempera oraz wodza wardy, aldermana Józefa P. Rostenkowskiego.

Przysięgę od nowego zarządu odebrał alderman Rostenkowski. Franciszek J. Kruppa, przedłożył przygotowaną rezolucję w imieniu przeszło 30 zrzeszeń 23go dystryktu senatorjalnego, indorsując jednogłośnie kandydaturę ob. Stanisława A. Halicka, na posła do Legislatury.

Celem klubu jest, aby dopomagać swym członkom w potrzebie na każde zawołanie, bezinteresownie, pracować dla partji i domagać się lepszej reprezentacji dla Polaków, popierać i wysuwać naszych obecnych urzędników na wyższe stanowiska, jak też popierać naszych, którzy się ubiegają na urzęda, a które powinny być wypełnione przez Polaków.

Do nowo-obranej administracji wchodzą: Stanisław A. Halick, prezes; Franciszek Konopka, wiceprezes; Teodor Penkala, sekr. prot.; Stanisław Kiełbasa, sekr. fin.; Franciszek Salajka, kasjer.

Z HEGEWISCH.

Dnia 28-go stycznia, Polonia z Hegewisch i okolicy, będzie miała sposobność zobaczenia bardzo wesołej komedji w dwóch odsłonach pod tytułem „Miłość Szewska, czyli Szalona Baba", którą wystawi grono amatorskie przy parafji św. Florjana, a, że będzie to wieczór pełen humoru i śmiechu, to nie ulega wątpliwości, bo sam tytuł sztuki za siebie mówi. A będzie to przedstawienie pierwsze w tym Nowym Roku do którego to już od dłuższego czasu odbywają się próby, pod kierownictwem p. J. Łysakowskiego. Komitet czyni wszelkie przygotowania, aby wszystkich gości jak najlepiej ubawić.

Idźmy wszyscy zobaczyć „Miłość Szewską" do sali ob. Ginalskiego, pnr. 13259 Houston ave. Początek przedstawienia o godz. 7:30 wieczorem. Po przedstawieniu nastąpi zabawa do rana.



Bal Kostjumowo-Maskowy.

Placówka Macierzysta No. 5 Stow. Armji Polskiej w Ameryce urządza Wielki Bal Kostjumowo-Maskowy w sobotę, d. 27go stycznia b. r. w Sokolni mieszczącej się pnr. 1062 N. Ashland ave. Początek zabawy o godz. 7:30 wieczorem, podczas której ofiarowane będą piękne nagrody za najoryginalniejsze kostjumy tak grupowe jak i pojedyncze.

Komitet zaprasza wszystkich miłośników zabaw na powyższą zabawę, gdzie doborowa muzyka będzie przygrywała do tańca, przytem będą podawane smaczne przekąski i napoje. — Niechaj więc wszyscy spieszą na Bal Maskowy do Weteranów Armji Polskiej. Bilety po bardzo umiarkowanej cenie można nabyć u członków komitetu lub przy kasie.

Już w Tę Sobotę Odbędzie Się „Discovery Nite".

W sobotę, dnia 20go stycznia, o godz. 8:30 wieczorem, odbędzie się zabawa towarzyska t. zw. „Discovery Nite" w sali klubu Norske przy Kedzie ave., na południe od Fullerton ave. Zabawa ta będzie urządzona staraniem Klubu Polskich Studentów pod nazwą Chi Pi Sigma, który należy do Stow. Polskich Akademików w Ameryce. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra.

Komitet zabawy z p. Henrykiem Plonkiem na czele zaprasza uprzejmie wszystkich na tę zabawę.

STOW. POL. ADWOKATÓW URZĄDZA „DINNER DANCE".

W sobotę, dnia 3go lutego, o godz. 7:30 wieczorem odbędzie się formalna zabawa taneczna, połączona ze smaczną kolacją w Lake Shore Athletic Club, pnr. 850 Lake Shore Drive.



ZGRABNY FASON DLA MATRON. Modełko 429.

Nabyć można w wielkościach 36, 38, 40, 42, 44, 46 cali w biuście. Na wielkość 36 potrzeba 3⅝ jarda 39 calowej materji, ¼ jarda 35 calowej kontrastowej materji i ⅝ jarda 35 calowej materji na podszewkę.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicago, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportwoych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr............

Wielkość ....

....

Imię i Nazwisko

....

Adres

Miasto ....

Stan ....

KOSZULKOWA SUKIENKA Z WEŁNY LUB BAWEŁNY.



(Courtesy Good Housekeeping)

Na lewo, gingham w kraty; na prawo, kratkowana wełna; w środku, od lewej strony, pika w pasy, gingham w kraty i angielski materjał "madras" w pasy.

Ryby i Rozmaite Potrawy z Ryb.

Prawie cały glob ziemski jest już zbadany; tajemnice otaczającego nas powietrza starają się uczeni coraz bardziej przenikać, ale może najmniej dotychczas wiemy o morzach. A ponieważ trzy czwarte części globu ziemskiego zajmują oceany, więc prawdopodobnie jeszcze dużo czasu upłynie, zanim dowiemy się o wszystkich tajemnicach, jakie kryją w sobie zazdrośnie głębie wód morskich.

Jedną mianowicie z niedocieknionych dotychczas tajemnic mórz jest ta olbrzymia, zdaje się niewyczerpana nigdy obfitość pokarmu, jaką morze nam dostarcza, oraz wielką wartość pożywna tego pokarmu. Nauka stara się to wyjaśnić w ten sposób, że im więcej ubożeją lądy, tem wydajniejsze jest morze; wody wierzchnie i zaskórne, przepływając przez pokłady ziemi, zabierają ze sobą wiele najpożywniejszych soków i składników i oddają to wszystko morzu.

Federalny komisarz wydziału rybołóstwa Stanów Zjednoczonych w Washingtonie, Henry O'Malley, jest zdania, że niedaleka jest ta przyszłość, gdy morze będzie musiało być w odpowiedni sposób „uprawiane", aby dawało w wielkich ilościach takie właśnie produkty, jakich najwięcej ludziom potrzeba. Już teraz przecież wiele odmian ryb i skorupiaków jest specjalnie hodowanych, a może najważniejsze z nich są działy hodowli ostryg.

Zaznaczyć tu należy także stwierdzony przez naukę fakt, że ryby i skorupiaki morskie odznaczają się przedewszystkiem nadzwyczaj wielką zawartością jodyny, która w żadnych innych pokarmach nie może być organizmowi w tak łatwy do przyswojenia sposób dostarczona, jak właśnie przez jadanie tych skorupiaków i potraw z nich przyrządzanych.

Wielki Post jest to okres, w którym jada się wiele ryb i potraw z ryb przyrządzanych. Najpopularniejszą chociaż może nie najtańszą rybą są śledzie i inne odmiany, popularnie za śledzie uchodzące w handlu. Utarło się wprawdzie pojęcie, że śledzie jada się tylko marynowane, więc aby wykazać, jak wiele rozmaitych jest odmian przyrządzania śledzi i smacznych z nich potraw.

Jest to prawdą niezaprzeczoną, że potrawy postne sprawiają gospodyniom daleko więcej kłopotu, aniżeli mięsne, a często nawet są znacznie kosztowniejsze. Aby tego uniknąć każda z gospodyń dobrze postąpi, jeżeli zaraz w początku postu przygotuje sobie zapas marynowanych śledzi.

Marynowanie Śledzi.

Do marynowania wybierać należy śledzie duże i twarde, przeważnie mleczaki, albo nawet tylko mleczaki. Jeżeli się kupuje śledzie w baryłkach, lub blaszanych puszkach, to zwracać na to uwagę, aby nie były drobne, raczej nabyć droższe, a duże sztuki. Po wyjęciu z baryłki, oczyścić każdego śledzia ze soli i łuski, opłukać kilkakrotnie wodą, a potem wszystkie razem zalać zimną wodą i pozostawić przez 24 godziny. Dobrze jest w tym czasie wodę kilkakrotnie zmieniać.

Po wymoczeniu, poucinać ostrym nożem głowy i ogony, nadciąć równo przez cały grzbiet, wyjąć pletwę grzbietową, otworzyć spód śledzia, wyjąć mleczko i odłożyć do osobnego naczynia, wnętrze dobrze nożykiem wyczyścić. Jeżeli trafi się ikra, to odłożyć na bok, jeżeli kawałki są dobrze zachowane, w przeciwnym razie odrzucić.

W międzyczasie zagotować odpowiednią ilość octu jabłecznikowego, pół na pół z wodą, z dodaniem korzeni, jak na marynatę, a więc: pieprzu czarnego i angielskiego, kilka liści bobkowych, odrobinę kwiatu muszkatułowego i imbiru, oraz jedną większą, lub dwie mniejsze cebule. Nie dodawać ani goździków, ani cynamonu, bo te korzenie dają marynacie zanadto ostry zapach i smak. Marynatę po ugotowaniu odstawić na zimno, aby zupełnie wychłódła.

Mleczko ze śledzi oczyszcza się z błonek i albo rozciera ręcznie w naczyniu, albo przepuszcza przez maszynkę. Następnie dodaje się do roztartego mleczka dwa lub trzy również przez maszynkę utarte, kwaskowate jabłka, jedną utartą cebulę, odrobinę cukru, do smaku, oraz z marynaty tyle octu aby nie było zanadto kwaśne. Kto lubi smak ostrzejszy, może dodać soku z cytryny, lub czystego octu. Dodają również nieco musztardy i oliwy. Mleczko tak przygotowane trzyma się w dobrze zamkniętym słoju.

Śledzie układa się do słoja, grzbietami do spodu, ściśle jeden obok drugiego, w podobny sposób, jak były ułożone w beczulce, zaś każdą warstwę przekłada plasterkami cebuli, kilkoma ziarnkami czarnego pieprzu i plasterkami kwaskowatego jabłka. Gdy wszystkie ułożone, zalewa się je ostudzoną marynatą, dając na wierzch warstwę cebuli. Słój ze śledziami dobrze zakręcić i odstawić, a po dwóch dniach będą już dobre do jedzenia.

Łatwiejszy sposób, względnie uproszczony, jest taki, że mleczko rozciera się z marynatą, a następnie tem mleczkiem zalewa się śledzie w słojach. Jeżeli ikra jest ładna, w całych kawałkach, to ikrę wkłada się razem ze śledziami do marynaty, gdyż jest ona również smaczna i niektórzy specjalnie ikrę marynowaną lubią.

KOLOR POPIELATY Z RDZAWYM.



Rdzawy i pomarańczowy kolor jest bardzo popularny w tym sezonie w kombinacji z innymi kolorami lub bez. Ten nadzwyczajny zajmujący strój jest to kombinacja rdzawej wełny z popielatą. Rozcięcie w tunice dodaje temu strojowi nietylko fasonu, lecz stanowi też i wygodę. Stebnowane kokardy i metalowe guziki są dodatnią ozdobą tego stroju, do którego zastosowana jest również popielata torebka, rękawiczki z tego samego materjału i popielaty filcowy kapelusz.

„Plunkett Dinner".

Dnia 29-go stycznia Stow. Pań Opieki przy Akademji Najświętszej Rodziny z Nazaretu urządza „Plunkett Dinner" w sali mieszczącej się pnr. 1223 Milwaukee ave. Bilety do nabycia u członkiń stowarzyszenia.

Jelenina jest to mięso jelenia.



ŁADNA SUKIENKA Z BUFIASTEMI RĘKAWKAMI.
Anne Adams Modełko 1752.

Zamówić można tylko w wielkościach 4, 6, 8, 10, 12 lat. Na wielkość 10 potrzeba 2⅝ jarda 36-calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicago, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportwoych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr............

Wielkość ....

....

Imię i Nazwisko

....

Adres

Miasto ....

Stan ....

Obiad Na Jutro.

Zupa szparagowa zabielana.
Karp na szaro.
Kartofle smażone po francusku.
Kalafjory.
Naleśniki zapiekane.
Kawa.

Zupa szparagowa zabielana.

3 łyżki masła,
3 łyżki mąki,
1 kwarta i pół wody,
1 łyżeczka soli,
1 łyżeczka siekanej pietruszki,
2 wiązanki zielonych szparagów.
Pół garnuszka śmietanki,
1 plaster cebuli.

Szparagi należycie obmyć i osuszyć, końce przechować, a łodygi wrzucić do kwarty zimnej wody i gotować przez pięć minut. Następnie odcedzić, dodać więcej wody i plaster cebuli, gotując przez następnych 30 minut. Gdy zgotowane przecedzić przez sitko, masło roztopić, dodać mąki i wszelkich innych przypraw, a w końcu wrzucić przechowane końce szparagowe.

Karp na szaro.

Oskrobanego z łuski karpia zmywa się, następnie przekrawa, wyjmuje wnętrzności na miskę, odrzuca jelito, wymywa octem krew z ryby do miski. Do rądla dość obszernego dajemy około kwartę wody, małą szklankę piwa i ocet z krwią, poprzednio odstawiony, różne korzenie, kawałek cebuli i kilka ziarnek pieprzu, poczem rybę gotujemy około 1 godziny. Ugotowaną rybę wykłada się na półmisek, a sos przecedzony zgęszcza się kawałkiem ciemnego piernika, jaki trzeba rozgotować, dodaje garstkę rodzynek sułtanek, parzonych migdałów i dorabia się smak cukrem i sokiem cytrynowym.

Naleśniki zapiekane.

Usmażyć zwykłe naleśniki.— Rozbić aż do białości cztery żółtka z ćwiercią funta cukru, dodać filiżankę młodej kwaśnej śmietany, zaprawić ekstraktem wanilowym lub cytrynowym i dobrze wymieszać na jednolitą masę. Wziąć rądelek takiej mniejwięcej szerokości co naleśniki, wysmarować go dobrze masłem i wysypać tartą bułką, poczem smarować na naleśniki masę z ubitych żółtek ze śmietaną i cukrem i układać w rądelek, aż się napełni, w sposób następujący: posmarować jeden naleśnik i położyć go na dno rądelka, a na to drugi naleśnik, lecz niczem nie posmarowany; następnie znowu naleśnik posmarowany masą i przykryć go niesmarowanym, aby rądelek napełnić warstwami z dwóch naleśników każda, z farszem wewnątrz.

Tak ułożony rądelek wstawić w gorący piec na pół godziny, poczem wydać na stół.

Ważną tu gra rolę temperatura pieca, albowiem jeżeli piec jest za zimny lub za gorący, farsz się nie upiecze, lecz tylko się rozpuści. Wten sposób można zapiekać naleśniki, używając zamiast powyższego farszu, miałkiego cukru, który pokropić sokiem cytrynowym i posypać odrobiną tartej skórki cytrynowej.

Torebka z Monogramem NRA.



Piękna blondynka wierzy w kooperację z programem prezydenta Roosevelta do tego stopnia, że umieściła nawet monogram NRA na swej tarebce.

DZIESIĘĆ PRZYKAZAŃ JAKIE ZAPEWNIĄ MĘŻOWI SZCZĘŚCIE W MAŁŻEŃSTWIE.

1. Nie wydalaj się z domu bez powiadomienia żony dokąd idziesz.
2. Nie gań jej w obceności obcych.
3. Stawaj zawsze po stronie żony przy ludziach, nawet gdy nie ma racji.
4. Powiedz jej, co masz do zarzucenia uprzejmemi słowy i w cztery oczy.
5. Nie składaj na żonę odpowiedzialności za wszystko, co się w domu dzieje.
6. Nie pozwól jej czekać daremnie na swój powrót, lecz zawiadom ją, jeśli się masz spóźnić.
7. Miej conajmniej te same względy dla niej, jakie masz dla kolegów i współpracowników.
8. Zezwalaj jej na pewne sprawunki i rozrywki, które jej radość sprawiają.
9. Pozostań miłym rycerskim towarzyszem, mimo, że upłynęło wiele lat od ślubu.
10. Ofiaruj jej często chwile swego wolnego czasu, aby miała przekonanie, że jest ci osłodą życia.

Gdy będziesz przestrzegał tych przykazań, będzie w twym domu panowała pogoda i miłość.

RADA PRAKTYCZNA.



Za pomocą gorącego octu da się usunąć ze szyby wszelkie plamy z farb.

HOUSEHOLD ARTS



WYSZYJCIE TEN ŁADNY FARTUSZEK.

Modełko 5069 zawiera wzór wiązanki kwiatów wielkości 16 cali, trzy 9-calowe wzory, trzy podobne wzory w wielkości 3x4 cali z deseniem zwróconym w jedną stronę i trzy z deseniem zwróconym w drugą stronę. Zawiera także instrukcje do zrobienia fartuszka i sugestję jakie kolory są najodpowiedniejsze. Cena modełka 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No.......... (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko ....

Adres ....

Miasto .... Stan ....

DZIENNIK CHICAGOSKI
THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.
Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:
THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

60-cio Centowy Dolar.

Tak się jakoś na świecie układa, że to, z czem mamy do czynienia najczęściej, czem najbardziej się posługujemy — zazwyczaj najmniej znamy. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że obywatele wiedzą najmniej o pieniądzu a przecież najczęściej się nim posługują. Sądzimy, że nie będziemy dalecy od prawdy, jeśli powiemy, że przeciętny człowiek więcej wie o gwiazdach na niebie, jak o dolarze, którego posiada w kieszeni. To też dzisiaj mało kto orjentuje się w wiadomościach z Washingtonu o dolarze, z którym Pan Prezydent Roosevelt „szlachetne eksperymenty wyprawia”, jak, nieprzymierzając, eksperymentował poprzednik jego ze „szlachetną” prohibicją.

Powiadają nam, że dolar wart jest dzisiaj tylko 60 centów. Czy znaczy to, że straciliśmy 40 centów? Czy za to, co dawniej płaciliśmy dolara, mamy płacić dzisiaj dolara i czterdzieści centów?

Nie. Obniżenie wartości dolara jest sztuczne na rynku wewnętrznym. Prawdą jest, że ceny poszły w górę, ale nie poszły tak wysoko, jak nisko sztucznie spadł dolar.

Ten spadek dolara trzeba sobie objaśniać podwyższeniem ceny złota. Wiadomo przecież, iż rząd już dość dawno zaczął podwyższać cenę złota. Dokąd cena złota wynosiła $20.60 za uncję, dotąd dolar był dolarem a nie 60 centami. Ale gdy rząd z własnej woli zaczął płacić $34.46 za uncję, wtedy wartość dolara musiała spaść. Ilość złota w dolarze nie zmniejszyła się, ale ilość dolarów papierowych za to złoto się zwiększyła według pragnienia Prezydenta, i dlatego teoretycznie dolar papierowy wart jest tylko 60 centów dawnego dolara złotego.

Czy ten fakt odbije się na cenach? Czy za wszystko będziemy płacili drożej?

Na razie nie. Ale rząd chce obniżyć ilość złota w dolarze i wtedy nastąpi zwyżka, wtedy wszystko zacznie drożeć.

Stanie się to w ten sposób:

Gdy rząd posiada w skarbcu miljon dolarów w złocie, to papierowych pieniędzy może wypuścić w obieg dwa miljony pięćset tysięcy dolarów, gdyż prawo wymaga, żeby każdy papierowy dolar był zabezpieczony złotem w wysokości czterdziestu procent — dolar, posiadający około 24 granów złota dziewięćdziesiątej próby.

Obecnie rząd projektuje obniżyć ilość złota w dolarze, powiedzmy, o połowę, to znaczy do 12 granów. Gdyby to nastąpiło, wówczas miałby rząd w skarbcu nie miljon złotych dolarów a dwa i mógłby wypuścić w obieg pieniędzy papierowych dwa razy więcej, przyczem zachowałby w dalszym ciągu to samo procentowe zabezpieczenie, mianowicie czterdzieści procent.

A właśnie taką operację rząd zamierza przeprowadzić, do czego nie będzie potrzebował bić nowych złotych dolarów, gdyż wszystkie złote monety rząd ma zebrać i w skarbcu przechowywać.

Przez taką operację, rząd zdobędzie „dodatkowe” złoto, jako podstawę pieniądza papierowego, i pod to „dodatkowe” złoto wypuści w obieg dodatkowe dolary papierowe.

Obliczają, że tego „dodatkowego” złota może rząd zdobyć za cztery miljardy.

Jeden miljard znaczy tyle, co tysiąc miljonów.

Jeśli na jeden miljon złota rząd może wypuścić pokrytych ustawowo dwa miljony pięćset tysięcy dolarów papierowych, to na posiadanych tysiąc miljonów złotych dolarów rząd będzie mógł wypuścić papierowych dolarów pokrytych ustawowo tysiąc razy więcej, czyli dwa miljardy pięćset miljonów.

Powiadają — powtarzamy — iż rząd może zdobyć „dodatkowego” złota na cztery miljardy, a więc będzie mógł wypuścić papierowych pieniędzy cztery razy więcej, to znaczy dziesięć miljardów.

Tu może się okazać decydujący wpływ tej reformy na ceny. Gdy pieniędzy będzie w obiegu dużo i łatwo je będzie zdobyć, ludzie zaczną kupować, gdyż będą mieli za co. A gdy będą kupowali, ceny będą szły w górę, jak się to dzieje przed świętami Bożego Narodzenia.

Gdy niema zapotrzebowania, kupiec gotów oddać swój towar za byle co, ale gdy się zwiększy zapotrzebowanie, kupiec podnosi ceny, ponieważ wie, że towar sprzeda. Nie kupi jeden — kupi drugi.

Ile Polska Zyskała Na Spadku Dolara?

Wiadomość o stabilizacji dolara na poziomie 50 procent jego oryginalnej wartości, wywołała w Europie obawę o rynki zbytu. Kiedy dolar był drogi, towary amerykańskie były drogie. Stany Zjednoczone musiały ustępować tańszym towarom państw europejskich i rywalizacja była nierówna. Obecnie, kiedy dolar staniał, towary amerykańskie również potanieją, i Ameryka będzie się mogła ponownie zmierzyć z Europą na rynkach świata. Francja, Anglja i Niemcy, mocarstwa najbardziej konkurujące z eksportem amerykańskim zrozumiały, że walka o utrzymanie rynków zbytu zaczyna się zaostrzać i trzeba będzie użyć wszelkich środków, aby utrzymać się na zdobytych placówkach handlowych.

Ta strona medalu sprawy spadku dolara jest korzystna dla Stanów Zjednoczonych, które muszą zdobyć nowe rynki zbytu dla swych towarów.

Jest jednak i druga strona medalu, która mówi, że Stany Zjednoczone tracą olbrzymie sumy pieniędzy na zniżce dolara, mianowicie, na długach wojennych, których dłużnicy nie chcą płacić. Rząd Stanów Zjednoczonych, widząc wielkie trudności w kolektowaniu zaległych długów, wolał poświęcić stratę na długach, zwracając całą swą akcję w kierunku zdobycia rynków zbytu przez obniżenie wartości dolara.

Dla przykładu przyjrzyjmy się, ile Polska zyskała na zniżce dolara.

Długi dolarowe Polski wynosiły na 1 stycznia br. 330 miljonów dolarów. Składały się na nie kilka pozycyj, z których jedna — pożyczka stabilizacyjna w wysokości przeszło 49 miljonów dolarów, spłacana jest w dolarach złotych. Inne długi dolarowe spłacane są według kursu dolara, w związku z tem państwo polskie osiągnęło ze względu na spadek dolara pewne zyski.

Największą pozycję wśród długów dolarowych stanowi t. zw. dług wojenny rządowi Stanów Zjedn. za dostarczone w czasie wojny z bolszewikami uzbrojenia, sprzęt wojenny i żywność. Ten dług wynosi 206 miljonów dolarów. Według kursu z przed czasu rewaluacji dolara t.j. 8.88 złotych za dolara dług ten wynosił 1,829 miljonów złotych, obecnie przy kursie 5.40 wynosi 1,112 miljonów złotych. Na tej pożyczce więc Polska zyskała 717 miljonów złotych z powodu spadku kursu dolara.

Pożyczka 6 proc. z 1920 r., wynosząca 195 miljona dolarów, przeliczona według parytetu stanowiła 174 miljony złotych, obecnie przy kursie 5.40 wynosi zł. 105 miljonów, a więc jest różnica na korzyść Polski 69 miljonów złotych.

Pożyczka zaciągnięta na monopol zapałczany, t. zw. kreugerowska w wysokości prawie 32 miljonów dolarów, według parytetu wynosiła zł. 284 miljony, a przy kursie 5.40 wynosi 172 miljony. Tu zysk Polski wyraża się sumą 112 miljonów złotych.

Pożyczka Dillonowska w sumie niespełna 24 miljonów dolarów według parytetu równała się zł. 212 miljonom, a przy obecnym kursie wynosi 129 miljonów, a więc zmniejszenie tego ciężaru wyraża się sumą 84 miljonów złotych.

Ogółem na skutek spadku dolara obciążenie długami dolarowemi Polski zmniejszyło się o 980 miljonów złotych, czyli prawie miljard.

Zadłużenie dolarowe przedsiębiorstw i samorządów przypuszczalnie z powodu dewaluacji dolara zmniejszyło się o blisko 200 miljonów złotych.

Jeżeli więc Polska, która nie posiada tak wielkiego długu, zyskała około miljarda złotych na zniżce dolara, to ile zarobiły wielkie mocarstwa jak Anglja i Francja, których długi w Stanach Zjednoczonych liczone są w miljardach dolarów?

Wiara jest jako sklepienie, z którego cegiełkę wyjąwszy, runie wszystko.

RYBAK.

Gdy słońce krwawo nad morzem
zachodzi,
Nim wicher fale wzburzy i zbałwani,
To stary rybak szuka dla swej łodzi
Cichej przystani.

A sam w zaciszu rodzinnej sadyby
Przy blasku pieca, co na izbie świeci,
Słuchając wichru, który bije w szyby,
Naprawia sieci.

A ja, też rybak ze srebrem na skroni,
Który mórz wszystkich przemierzyłem
drogę,
W swojej wieczystej za łowem pogoni
Spocząć nie mogę.

I wiem, że nigdy nie spocznę
w dosycie,
Choćbym rozdzielił się i przepołowił,
Bo mię codzienne pyta twarde życie:
Coś dzisiaj złowił?

Henryk Zbierzchowski.

Z CUDZEJ GRZĘDY

WIADOMOŚCI CODZIENNE W CLEVELAND, 11.-I.—

Często dają się słyszeć ubolewania, że wielkie wychodźtwo nasze nie prowadzi prac na taką skalę, jak powinno. Wywody niby słuszne, ale jeśli się weźmie pod uwagę stan w jakim się obecnie znajdujemy, to znów niema się czemu dziwić. Depresja tak nas wszystkich przygniotła, że dziś nawet najenergiczniejszym jednostkom opadają ręce. Tych jednostek czynnych zawsze było niewiele, ale dawniej gdy coś robiły, to przynajmniej dawano im jakie takie poparcie. Dziś poparcia niema. Każdy patrzy tylko jakby dożyć do jutra, skądby wziąć kawałek chleba i ani mu w głowie sprawy społeczne. — Życie organizacyjne w wielkiej mierze obumarło i gdyby nie dziatwa harcerska i szkolna, która jako młoda jeszcze najwięcej wykazuje ducha, byłaby martwota zupełna.

Innemi słowy wychodźtwo nasze ledwie zipie obecnie i niema się co dziwić, że nie buduje żadnych wielkich rzeczy. — Chciałoby się może wielkich rzeczy, ale „rzeczywiście skrzeczy” — jak mówił Wyspiański.

W Bardzo Ważnej Sprawie Dla Obcojęzycznych Organizacyj.

Towarzystwa bratniej pomocy, a także towarzystwa oświatowe i organizacje wzajemnej pomocy wszelkiego rodzaju wśród cudzoziemców mają obecnie rzadką sposobność do organizowania, przy pomocy finansowej rządu federalnego, klas i kursów dla swych członków i przyjaciół. Aby jednak otrzymać tę pomoc, muszą działać natychmiast. Odpowiednie oświadczenie z nakreślonym planem należy zaraz przesłać do stanowego superintendenta szkół i do administratora robót cywilnych w danem mieście, prosząc o wzięcie pod rozwagę nadesłanego planu jako projektu, który powinien być objęty programem robót cywilnych. Równocześnie z tym planem należy załączyć podanie o naznaczenie odpowiednich nauczycieli.

Trzeba jednak pamiętać o tem, że towarzystwa, czy organizacje muszą przedłożyć specjalny plan, wykazujący jakiego rodzaju klasy czy kursa pragną zorganizować, i jaki przedmiot, czy przedmioty mają być wykładane. Mogą także żądać odpowiednich sal szkolnych do prowadzenia tych klas czy kursów, lub też mogą je prowadzić we własnych lokalach, jak w różnych klubach, czy domach narodowych. Jeżeli mają w swem otoczeniu odpowiednie siły nauczycielskie, mogą domagać się, by owi nauczyciele objęli te stanowiska i prowadzili klasy, względnie kursa, zorganizowane przez towarzystwa.

Jeżeli tego rodzaju prośby będą wniesione natychmiast w którymkolwiek stanie, jest wielkie prawdopodobieństwo otrzymania zapłaty dla nauczycieli i oprócz tego uzyskania trochę pieniędzy za pośrednictwem lokalnej administracji robót cywilnych na pokrycie innych kosztów, połączonych z prowadzeniem nauki.

Program i zasady, przyjęte przez Federalną Administrację Ratunkową w zakresie popierania oświatowych i kulturaledukacyjną wśród robotników są dość szerokie, by załączyć uczenie jakiegokolwiek przedmiotu. „FERA”, czyli Federalna Administracji Ratunkowa (Federal Emergency Relief Administration) określa pracę erukacyjną wśród robotników jako „ćwiczenia mężczyzn i kobiet zajętych w przemyśle, handlu i innych zajęciach, w jasnem i wyraźnem myśleniu przez badanie i studjowanie kwestyj, ściśle związanych z ich życiem codziennem jako robotników i obywateli”. Program edukacyjny oparty jest na podstawie naukowych badań w świetle wszystkich faktów i zapewnia zupełną swobodę w nauce i dyskusjach. Celem zaś jest pogłębienie i wzmocnienie zainteresowania w zagadnieniach ekonomicznych naszych czasów i rozwinięcie poczucia odpowiedzialności w szerokich masach za odpowiednie rozwiązanie tych zagadnień.

Nauki społeczne stanowią podstawę edukacyjnego programu dla robotników. Program ten obejmuje klasy w zakresie ekonomji, historji, ekonomicznej historji, ustroju rządowego, ustawodawstwa, zagadnień miejscowych danej osady, historji ruchu robotniczego, obecnej sytuacji przemysłowej, spraw międzynarodowych i innych tym podobnych spraw.

Ale klasy, które można organizować na podstawie tego planu, nie ograniczają się tylko do nauk społecznych. Zainteresowania robotnika są różne i w niejednym innym kierunku pragnąłby się udoskonalić przez dalszą naukę. Klasy języka angielskiego n. p. są w dalszym ciągu popularne wśród ludności cudzoziemskiego pochodzenia, a nawet wyższe kursa gramatyki, sztuki pisania i literatury. Inni znów chcieliby mieć klasy w zakresie elementarnych nauk przyrodniczych. — Wielu robotników ma także specjalne uzdolnienia w zakresie twórczej sztuki i pragnęliby się udoskonalić w owych kierunkach. Malarstwo, muzyka, pisanie nowel i dramatów itp. jest pragnieniem wielu jednostek, które nie miały nigdy sposobności do zdobycia nauki tego rodzaju. Ale najwięcej prawdopodobnie jest takich, którzy chcieliby udoskonalić się przedewszystkiem w ich własnym zawodzie, by się lepiej przygotować do wymagań nowoczesnego życia przemysłowego.

Szybkość w przedłużeniu planów dla zorganizowania tego rodzaju klas i kursów jest najważniejszą rzeczą, gdyż sposobność otrzymania pomocy od rządu federalnego minie za jaki tydzień, lub dziesięć dni. — Ale energiczny prezes, czy sekretarz towarzystwa czy grupy towarzystwa obcojęzycznych, ma jeszcze czas do zwołania odpowiedniego komitetu, opracowania danego planu i porozumienia się z lokalnym czy stanowym superintendentem szkół i z lokalnym administratorem robót cywilnych. W ten sposób można przysłużyć się swym członkom i równocześnie dopomóc do otrzymania zajęcia odpowiednim jednostkom ze swego grona, czy z danej osady.

F. L. I. S.

HUMOR “MUCHY WARSZAWSKIEJ”

W Antykwarjacie w Niemczech.

— Panie, obiecał mi pan dostarczyć na dziś portrety przodków i poprawić drzewo genealogiczne...

— Portrety przodków już gotowe, a dokumenty, świadczące o germańskiem pochodzeniu, z końca osiemnastego wieku, właśnie wykończamy. Będzie pan taki fajn Aryjczyk, że proszę siadać.

— A jak zrobiliście z nazwiskiem dziadka?

— Zamiast Duval będzie Duwald. Jedna litera, a bardzo poprawia sytucję. Do tego dodajemy panu dokument z dziewiętnastego wieku, nadający jakiemuś Duwaldowi dobra rycerskie w Pomeranji za zasługi wojenne...

— Za co?

— No my dobrze obaj wiemy, że pański dziadek był hycel, ale to też wojenne zajęcie.

— A co z babką?

— Z Rebeki Karabin zmieniliśmy ją na Gretę Gwehr, damę dworu Wilhelma Pierwszego.

— W prządku, proszę, oto należność.

— Dziękuję. Polecamy naszą firmę, która najlepiej naprawia i prostuje drzewa genealogiczne, fabrykuje przodków i poprawia ich. Ostatnio mieliśmy wśród swych klijentów kanclerza, któremu babkę Czeszkę zamienialiśmy na Germankę. Polecamy się!

Nevada ma około 92,000 mieszkańców.

Poradnik Dobrego Zdrowia

O KURCZACH SERCOWYCH I DUSZNOŚCI SERCOWEJ.

(Dokończenie)

Opisane wczoraj objawy dolegliwości są wyrazem t. zw. astmy sercowej, przyczem chory ma wrażenie dojmującego, miażdżącego ucisku, zaniku sił, powolnego i męczącego uduszenia, obawy śmiertelnej, która zmusza go do wstawania z łóżka i biegania niespokojnie po mieszkaniu. Wszyscy chorzy wówczas mają przyspieszony oddech, zimny, lepiący się pot, zimne ręce i nogi, zbladłą i zapadniętą twarz, bicie serca, mały, zaledwie wyczuwalny, często ustawający puls (tętno), a dokucza im parcie moczem i stolcem. We wszystkich wypadkach zachodzi brak świeżego powietrza w najwyższym stopniu.

Nauka lekarska rozróżnia trzy stopnie zaburzeń strachu sercowego i astmy sercowej:— najlżejszy, spowodowany szybszem chodzeniem, objawiający się przyspieszonem biciem serca i brakiem tchu, który jednak wraca szybko do równowagi przez krótki wypoczynek. Drugi stopień, wywołany pomimo dobrego stanu zdrowia przez mniejszy wysiłek n. p. przy myciu, przy ubieraniu się lub też przez wzburzenie umysłowe, — choćby mniejszej wagi. Chory wówczas musi spocząć, a dopiero po dłuższej chwili znów wszystko wraca do normalnego stanu. Przy trzecim stopniu sercowych niedomagań, najcięższym, zachodzą zaburzenia w zastasowaniu się do warunków życia i trudności ustalenia pracy narządów ciała. Dolegliwości i ciężkie zaburzenia zachodzą wtedy nawet przy całkowitym spokoju. Osoby takie już bez wysiłków cielesnych napada nagły wybuch ciężkiej niemocy i zupełna bezradność, która swą zgrozą sprawia przejmujące wrażenia na widza.

Rozwój choroby i leczenia poszczególnych stopni choroby zależy oczywiście od przyczyn zaburzeń lub od głównej choroby. Leczenia bynajmniej nie wyklucza polepszenia, jakby się zdawało przy objawianiu się napadów.

Przy czysto nerwowym podkładzie, polegającym na przeczuleniu nerwów, wskazane są zwykłe sposoby leczenia chorych na nerwy. Przedewszystkiem należy osoby, skłonne do wmawiania sobie gorszego stanu zdrowia, przekonywać, że choroba ich jest uleczalną a nie tak niebezpieczną jak się objawia. Nie należy ich ani zbyt oszczędzać pracą, cielesną lub umysłową, ani też zbyt obciążać obowiązkami. Chory winien swą pracę zawodową wykonywać, oraz żyć wedle zasad zdrowotnych.

Czy zachodzi potrzeba używania lekarstw, to już zależy od rozmaitych warunków. Dowiedzionem jest, że zabiegi wodolecznicze cenne oddają usługi, gdyż sprawiają ulgę, a często nawet zadziwiające wyleczenie. W nagłym napadzie strachu i duszności pochodzących od serca, posłużą gorące kąpiele ramion (aż po łokieć) o ciepłocie 104 stopni F. przez 1—2 minut trwające, na przemian z kąpielami nóg o tej samej ciepłocie. Jako trwałe leczenie poleca się codzienne zmywanie całego ciała zaraz z rana w łóżku, 2 razy tygodniowo 2 półkąpielki (65 stopni F. 170 sekund) i 2 krótkie polewania kolan; codziennie po południu kąpiel ramion, co wieczór kąpiel nóg, w nocy owijanie nóg do łydek. — Lekkostrawne pożywienie, przeważnie roślinne, zsiadłe mleko, wielce przyczyniają się do rozrzedzenia krwi i odciążenia serca. Dbać też trzeba koniecznie o codzienny luźny stolec. Rzeczą lekarza natomiast jest ustalenie ilości pracy i spoczynku dla chorego. — Doskonale też wpływają t. zw. dni mleczne lub owocowe, których liczbę powinien naznaczyć lekarz, ponieważ chory nie powinien z tego powodu odczuwać ani osłabienia, ani głodu. Zazwyczaj dzień takiego postu zdrowotnego przeprowadza się raz na 10 dni. — Ostrożne, odpowiednie ćwiczenia cielesne, mięsienie (masaż), również dodatnio wpływają na przebieg i poprawę choroby. W razie lichego snu należy wieczorem pijać kubeczek odwaru jałowcu i kozłku (walerjan), przy wysokiem ciśnieniu krwi odwaru ze skrzypu (koszczki) i jemioły i to z rana naczczo kubeczek. W razie niedostatecznej pracy nerek do podniesienia ilości moczu odwar z liści złotej brzozy i skrzypu z rana naczczo kubek jest wielce pomocny.

Tym sposobem lżejsze wypadki astmy sercowej wkrótce doznają polepszenia i bardzo często całkowitego wyleczenia. W najgorszych wypadkach chorzy politowania godni uczują upragnioną ulgę, złagodzenie napadów i częstokroć dłuższe przerwy w ciężkich napadach.

HISTORJA PRAWDZIWA

O Petrku Właście

Józef Ignacy Kraszewski

Opowiadanie Historyczne z XII. Wieku

(Ciąg dalszy).

Jedno jakieś słowo, może byłoby te tłumy podniosło, lecz rzec go nie śmiał nikt. Petrek sam szedł, jak winowajca skruszony, poddający się losowi swemu. W duszy jego powracające teraz wspomnienie przeszłości przywodziło mu ową chwilę na pamięć, gdy tak samo Wołodara na łowach, w zasadzkę pochwyconego, wiódł Krzywoustemu. I mówił sobie:

— Miarą taką mierzą mi, jaką ja mierzyłem. Stań się wola Twoja!

To go w sumieniu zabijało i odbierało mu siłę. Zdało mu się, że spóźniona ręka Opatrzności na tym świecie chciała mu dać ponieść karę, aby ją zdjąć z niego i przenieść na innego. Poddawał się jej w pokorze.

Dobek rozgorączkowany, coraz to się ku niemu z konia odwracał, drwiąc, ale słowa jego i wejrzenia padały, jak na kamień, bo Petrek zdawał się nie widzieć i nie słyszeć nic.

W tej chwili stał się jakby innym człowiekiem, pokutnikiem pokornym, niemal dobrowolnym. Nie miotał się w więzach, niósł je, jako z nieba zesłane.

Dzień już był jasny, gdy Dobek, na zamek przybywszy, zszedł sam do więzień dobierać je dla tych, których z sobą prowadził.

Staroście zamkowemu naprzód rzekł:

— Gardło dasz, jeśli ujdzie który, gardło, jeśli do nich przystępu dozwolisz komu, gardło, jeśli im najmniejszą ulgę uczynisz! Książęcy rozkaz! Zdrajcy są przeciw niemu!

Więzienie pod murowaną częścią grodu było napół w ziemi, izb w niem dwie. Aby Petrek pociechy z syna nie miał, rzucono go do jednej samego, do drugiej Rogera i Swiatosława.

Dobek strażą ze swoich ludzi wzmocnił grodową.

Gdy Petrek związany, wepchnięty do ciemnicy padł na słomę, stanął nad nim Niemiec, śmiejąc się, wziąwszy się w boki.

— A co? — zawołał — a co możeby teraz żołędzie się na sośnie znalazły? ale po czasie. Waszą córkę wezmę nie za żonę, ale jak zechcę! Kładnijcie się wygodnie palatynie, do spoczynku będziecie mieli dosyć czasu... Nie wyjdziecie stąd, aż pod miecz katowski.

Na to nie otrzymał odpowiedzi, ani wejrzenia nawet; Petrek leżał nieruchomy. Dobek przeszedł się raz i drugi po ciemnicy, czekał na coś, palatyn ani jęknął przy nim, dopiero, gdy się drzwi z trzaskiem zamknęły za odchodzącym, załamał ręce i modlić się zaczął.

Gdy więźniów tak w triumfie na gród prowadzono, przestraszona Petrkowa z córką miała czas, zabrawszy co mogła naprędce, ujść przez opactwo na bezpieczniejsze schronienie do folwarku benedyktyńskiego, który ona sama mnichom nadała. Tu w chacie ubogiej, padła bezsilna, cała we łzach się rozpływając i córkę tuląc do siebie.

Opat Anzelm przedsięwziął wszelkie środki, aby schronienie bezpiecznem uczynić od napaści, a pogoń w inną skierować stronę, domyślano się bowiem, że Dobek będzie niewiast szukać i ścigać je.

Zaledwie one uszły ze dworu, on już napowrót tu bieżał, aby go ograbić i zniszczyć. Straż, którą tu zostawił, nieliczna, opasana daleko znaczniejszemi gromadami ludzi z miasta i opactwa, część tylko małą dworu otoczyć mogła. Drugą stroną Petrkowa i dworscy unieśli życie i co uśpieli porwać z komnat i skarbca.

Z powrotem marszałka poczęło się mściwe gospodarstwo jego.

Pochwycono naprzód wozy i konie, aby na nie zdobycz ładować; Dobek wpadł do opustoszałych komór, z których wszyscy pouchodzili, łamiąc drzwi, rozkazując zabierać, cokolwiek padło pod rękę.

Odbito zaraz skarbiec, którego stało na kilka wozów, złota, srebra, naczyń, oręża, futer, jedwabiów, sukna, zapasów najdroższych w owych czasach — ale Dobek rozpatrzywszy się w nim, zawołał, że to nie był główny Petrkowy... Tamtego, który olbrzymie miał zabierać zbiory, nie wiedziano kędy szukać — nikt go nie znał. Ze ścian i z podłóg dworca poodzierano potem sukna, opony, kobierce, ze stołów okrycia, a czego zabrać nie było można, łamano i niszczono.

Dobek chodził jeszcze po zakątkach, szukając coby zagrabił, gdy ujrzał zdala stojącego opata Benedyktynów.

Opat, ani przywitawszy grabieżcy, patrzał smutnie po komnatach opustoszałych.

— Cóż się tak dziwujecie temu, co się tu dzieje? — krzyknął doń Dobek. — Pełnię rozkaz pański. Zdrajcę ująłem, mienie jego całe, ziemie, wszystko do księcia należy.

— A kogoż to i kiedy — odezwał się opat spokojnie — zdradził ten człowiek? — gdzie ta zdrada? kto go sądził?

— Wyrok książęcy! — odparł Dobek. — Wam klecho, ani pytać o to, ani sarkać, chcesz-li być cali!

— Chcesz-li ty być całym — krzyknął opat z mocą wielką, podnosząc habit swój czarny — nie tykaj ani słowem, ani ręką tej sukni, abyś trupem nie padł. Czyń, jako niewolnik, bez litości, co ci kazano, ale zdala od ołtarza i ludzi jemu poświęconych, aby cię ziemia nie pożarła!

Dobek stanął osłupiały, zląkł się.

— Nie rzucajcież klątwy na mnie! — zawołał drżąc, — ja tu mojej nie spełniam woli. Sługą jestem!

Opat popatrzał i odwrócił się od niego z pogardą. Powolnym krokiem przeszedł po izbach, mrucząc modlitwę, patrząc, stając, niekiedy ciężkiem westchnieniem zdradzając żal wielki.

Dobek tymczasem wyśliznął się drugiemi drzwiami do wozów, które strażą otoczone stały pode dworem. Łupu zabranego stąd nie dosyć mu było, wypędzono ze stajen konie, wzięto kolebki i wozy, zegnano psy, pochwytano sokoły, powywracano szopy i zostawiono pustkę i gruzy tylko.

Łupy wyciągały z dziedzińca za Dobkiem, gdy od glinianej grobli nadjechał wóz kmiecy, a ten, co na nim siedział, oczom swym nie wierząc, stanął, przypatrując się zniszczeniu wczoraj jeszcze pańskiego dworca. Był to Tychon, kmieć, którego znów z podwodą do miasta wygnano, wracający do domu. Jeżdżąc tu często z przewodem i znając ludzi Petrkowych, stanął u wrót, przed któremi dawny odźwierny leżał pobity i jęczał.

Tychon co tak na swój los narzekał, pierwszy raz ujrzał, że i możnym się nie lepiej od niego działo.

— Saku! — zawołał na odźwiernego — na miłe bogi, co się tu u was stało? Toć nie wojna?

Sak jęczał, trąc potłuczone boki.

— Książęca ręka nas dotknęła — począł płaczliwie. — Nie pytajcie lepiej! Wczoraj nasz Petrek z książęty na równi chodził, dziś ze złodziejami. Powlekli go związanego do ciemnicy, jego, i starostę, i syna.

I odźwierny począł zawodzić.

— A cóż uczynił? — spytał Tychon.

Sak podniósł głowę.

— Któż to wie? Skarby miał złupić, jak je chciano... Możny był, zazdrościł mu... Bóg tak dał!

Tychon nie pytał już więcej...

— Zaprawdę — rzekł, popędzając konie dalej — nie wiadomo czy nie lepiej kmieciem być i podwody a poradlne dawać, a z pogonią służyć?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KORNEL MAKUSZYŃSKI

SŁOŃCE W HERBIE

Powieść Współczesna

(Ciąg dalszy).

Nie było w tej chwili ani, nieba, nikogo na ziemi i nikogo na niebie, tylko przeciągła, paląca błyskawica, w której spopieliło się wszystko i wszystko zagasło w jej świetle objawionem zniknąd, szalonem, przejasnem świetle, rozpętanem burzą błysków, kotłowiskiem ognia, przemocą lśnień. Dusza dziewczęca wzniosła się nagle, jak na cichych skrzydłach i popłynęła cała w promiennem anielstwie swej prostoty, nieskażonej wiary w dobro i nieskończonej ufności w prawdę, ku ustom dziewczęcym, na których nigdy nie było fałszu, ani zdrady, ani słowa niewiary, jak na najczystszym kwiecie.

Wielkie szczęście kobiecej duszy dwoma się znaczy pocałunkami, pierwszym pocałunkiem, który na ustach jej składa człowiek, niezmiernie kochany i pierwszym pocałunkiem, który ona składa na ustach swojego dziecka. Niema na ziemi ani na niebie rzeczy tak cennych, któreby jej zdołały zastąpić najdłuższem dwóch tych chwil, w których opowiedziana jest bajka o życiu i powieść o szczęściu. Albowiem wszystko inne jest echem i widmem.

XVIII.

Kiedy jednego wieczora wrócił Relski z pola, w którem przesiadywał dnie całe, zdumiał się w pierwszej chwili, potem zaniepokoił, ujrzawszy córkę, pochyloną przy świetle chuderlawej świeczki nad książką.

Jadzia nie zauważyła nawet wejścia ojca. Na twarzy miała wypieki, oczy rozwarte szeroko i patrzące zachłannie w karty książki. Na twarzy nie obeschłe jeszcze niedawne łzy.

Przystanął Relski w mroku i patrzył długo, bardzo uważnie, aż drgnął nagle, poznawszy bogatą oprawną książkę po złoconych jej brzegach, po których ślizgał się niespokojny promień świecy. Tę książkę miał już w ręku, to były wiersze Bolskiego.

Poznawszy ją, chciał w pierwszej chwili krzyknąć ostrzegawczo, jak człowiek, który ujrzał kogoś bliskiego pochylonego całem ciałem nad przepaścią i nie widzącego niebezpieczeństwa.

Byłoby to śmieszne. Pojął to w tej samej chwili i zasmucił się.

Co powie przeciw książce? Że jej nie rozumie? Ukaże się z tego wkońcu, że on, Relski, obawia się widma mizernej książczyny, że lew boi się pająka.

A jednak on się bał tej książki; nie dla siebie, lecz dla niej właśnie, bo choć nie pojął ani jednej strofy, przeczuwał, że się w załomie kart coś kryje, co w chwili sposobnej z książki tej wypełznie cichutko, niedostrzeżonym ruchem, korzystając z mroku i ukąsi nieznacznie serce nieodporne, niedoświadczone i wierzące dziecinnie, że nie może być fałszu w tem, co jest podobne do kwiatu.

Postąpił ku Jadzi i położył jej lekko rękę na ramieniu, ona zaś jak człowiek, który oglądał jakąś rzecz bezcenną i nagle podejrzanego przeraził się szelestu, przysunęła nagle książkę ku sobie całą siłą rąk i przycisnęła ją do piersi. Ujrzawszy ojca, spłoniła.

Na widok tego rumieńca, ojciec posmutniał jeszcze bardziej, nie było bowiem do tego czasu między nimi tajemnic, nagła zaś zmiana na twarzy Jadzi świadczyła, że Relski nie wiedział wszystkiego, co wiedzieć był powinien.

Cichy jego głos zabrzmiał dlatego jakby boleśnie.

— Co czytasz, moje dziecko?

Jadzia podniosła się zmieszana, po chwili jednak, jakby pomyślawszy, że źle czyni, kryjąc się przed ojcem rzeczą tak niewinną, odrzekła prawie uroczyście:

— Są to wiersze pana Bolskiego.

Relski oparł rękę na książce i coś ważył, jakby mu trudno było powiedzieć.

—Skąd masz tę książkę?

— Pan Zygmunt mi ją podarował.

— Był tutaj?

— Był, proszę ojca.

Relski usiadł ciężko, nie odwracając oczu od tej ślicznej książeczki, pyszniącej się na białym sosnowym stole.

Długo milczał, przenosząc czasem wzrok na twarz córki, już przybladłą i patrzącą niespokojnie.

— Płakałaś, Jadziu ... — rzekł wreszcie cicho.

— To ta książka ... — szepnęła.

— Tak, to ta książka, — mówił Relski. — Ja to wiem, ja to wiem ... Książka wymowniejsza jest od człowieka, lecz książka nie jest warta łez. Szkoda każdej łzy, dziecko, bo jeśli je wypłaczesz nad książką, to ci ich potem może zbraknąć, kiedy ich będzie bardzo potrzeba.

Podniósł się i łagodnie począł ją gładzić po głowie, rozważając, jaką słowo ma w sobie ukrytą potęgę, albo chytrość, jeśli potrafi zdławić ludzkie serce i wydobyć z niego przez fłaszywe zaklęcie łzy, jak z głębokiej studni.

Rozważania przerwał mu nieoczekiwany, głęboki szloch Jadzi, która przytuliła nagle głowę do ojcowskich piersi.

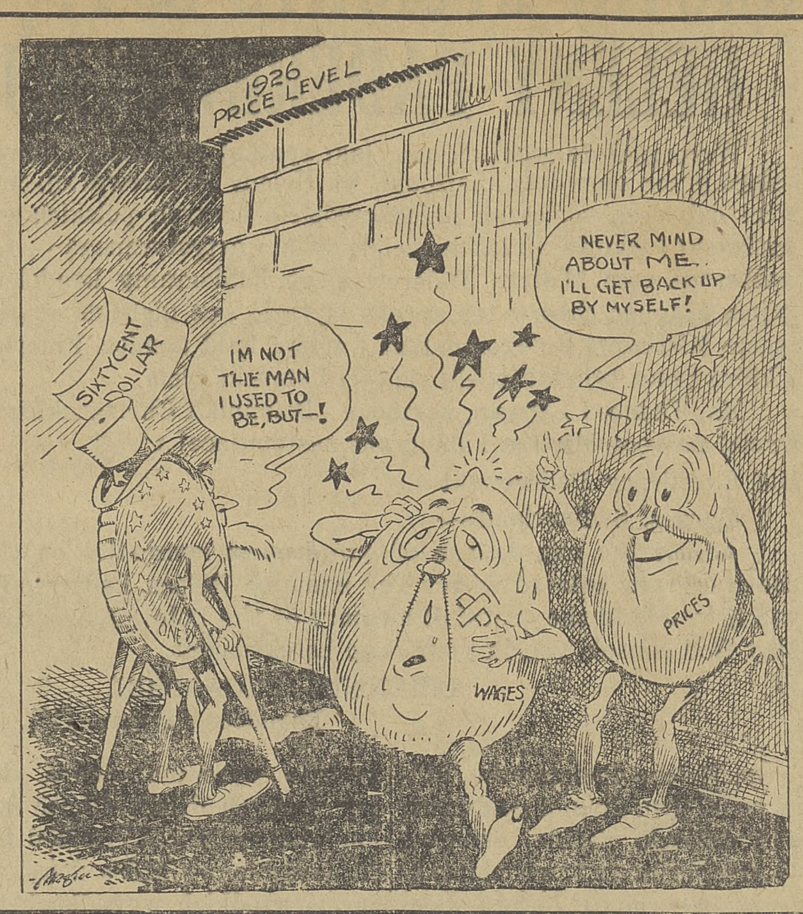
— W imię Ojca i Syna, — pomyślał Relski i w rozbłysku nagłego lęku pojął wszystko.

Nie rzekł ani słowa i pozostawił Jadzię samą płaczącą.

Długo w noc chodził po swojej izdebce i tarł czoło, jakby chciał dotrzeć do jakiejś rady. Tego jednego się bał i to zdaje się nadeszło.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OUR ECONOMIC HUMPTY-DUMPTIES!



Poradnik Prawny

Dział Odszkodowań

Pisze WALTER BEDNARSKI, 155 N. Clark ul. Pokój 1617

Dział ten zawiera artykuły z prawa i statutu odszkodowań, czyli aktu Kompensacji, robotnikom uszkodzonym przy pracy, oraz odpowiedzi Czytelnikom na pytania tyczące się odszkodowań, które mogą być traktowane ogólnie. Zapytania należy adresować wprost do ADWOKATA BEDNARSKIEGO, pod wyżej podanym adresem. Pytający ma podać imię, nazwisko i adres, oraz dołączyć znaczek 3 centowy.

ZAUFANIE DO SWEGO ADWOKATA.

Kiedy klient oddaje sprawę adwokatowi, powinien mieć zaufanie do niego tak silne, — żeby żadne plotkarstwo ani namowy sąsiadów nie mogły tego zaufania zachwiać. Zdarza się, że w sprawie, którą adwokat sądził, że zakończy się w dwóch miesiącach, zajdą jakieś komplikacje prawne i ta sprawa odciągnie się nawet i na rok lub dłużej, bez winy adwokata. Klient nie powinien zaraz posądzać adwokata o zaprzedanie sprawy. Kiedy klient słyszy pogłoski od sąsiadów, że jego adwokat źle prowadzi sprawę, klient powinien przyjść do swego adwokata i spytać się o wytłumaczenie przebiegu sprawy, wysłuchać z uwagą, a potem osądzić. Klient nie powinien rzucać swego adwokata dla tego, że ktoś mówił mu, że jego adwokat źle prowadzi sprawę, dlatego, że klient zazwyczaj ponosi na tem szkodę. Taki sąsiad-doradca zazwyczaj mało ma pojęcia o sądach, a czasami nawet umyślnie działa na niekorzyść tego, komu doradza. Następny adwokat nie zawsze wie jak dalej prowadzić tą sprawę, ale może zechce rozpocząć ją na swój własny sposób, dlatego, że nie jest poinformowany dostatecznie co poprzedni adwokat zrobił w sprawie. Na tem klient wychodzi ze stratą.



Klient niech sobie wybierze adwokata, do którego ma zaufanie i pozwoli mu dokończyć sprawę, jeżeli nie upewni się sam bez dorad sąsiadów, że adwokat prowadzi sprawę źle.

PYTANIA I ODPOWIEDZI.

Pan M. M. z Ohio ulicy pyta: — Pracowałem jako „janitor”. Pewnego dnia upadłem przy pracy i uszkodziłem sobie dwa palce prawej ręki, także dostałem ruptury. Ile mogę otrzymać według prawa odszkodowania?

Odpowiedź: — Za palec, t. zw. kciuk, można otrzymać pół zarobku przez siedemdziesiąt tygodni. Za palec wskazujący. pół zarobku przez czterdzieści tygodni. Co do ruptury, to spóźnił się pan, bo prawo wymaga ażeby dać wiadomość albo wnieść sprawę w piętnastu dniach.

P. S. E. S. z Division ulicy.

Odpowiedź: — List pana jest niezrozumiałym. Proszę wyraźniej i obszerniej napisać.

Pan J. K. z Clarendon ulicy pyta: — Mam pożyczkę w spółce. Teraz straciłem pracę i nie mogę płacić. Wypełniłem aplikację o federalną pożyczkę. — Spółka nie chce przyjąć bondów.

Odpowiedź: — Kiedy spółka rozpocznie forklozować, to donieś pan swemu adwokatowi o pożyczce federalnej, a on zdoła wstrzymać foreclosure. — Sędziowie patrzą złem okiem na tych, którzy nie chcą przyjąć bondów rządowych.

Pan K. K. z Keith ulicy pisze: — Brat żony mojej rzuca na mnie oszczerstwa kryminalne w obecności mojej żony a jego siostry. Czy mogę pociągnąć go do odpowiedzialności?

Odpowiedź: — Może pan wnieść sprawę o odszkodowanie za oszczerstwo, ale musi pan dostarczyć świadków.

Pan W. Z. z LaVergne ulicy pisze: — Podałem aplikację o rządową pożyczkę i nie mogę otrzymać wiadomości, choć już czas dawno przeszedł. Co mam zrobić?

Odpowiedź: — Udaj się pan do biura rządowych pożyczek, 134 North La Salle ulica i tam osobiście zapytaj się, a powinni panu odpowiedzieć.

Pan A. C. z Kimball ul. pyta: — Kupiłem bondy w Home Banku, które nie płaciły procentu. Ci ludzie otrzymali rządową pożyczkę. Teraz ja mam do spłacenia mój morgecz. Jak mam postąpić?

Odpowiedź: — Sprzedaj pan rządowe bondy i spłać pan morgecz.

Pan F. M. z North Oketo ulicy pyta: — Mam sprawę z lokatorem a nie mam pieniędzy na adwokata. Gdzie się mam udać?

Odpowiedź: — Udaj się pan do Legal Aid Society, 203 No. Wabash ave., na 9te piętro.

Polak w radzie szkolnej w Bayonne.

Bayonne, N. J. — Jednym z trzech członków wydziału szkolnego został ob. Zygmunt Duch, — czynny działacz społeczny wśród młodszej generacji polskiej i urzędnik banku Mechanics Trust Co.

Prezydent odkłada orędzie dłużnicze.

Washington. — Prezydent Roosevelt zamierza przesłać do kongresu orędzie w sprawie długów wojennych dopiero za miesiąc.

Jojne Fisz

(noszący czasowo nazwisko "Jean Poisson") w Paryżu.

Wielmożny Redaktorze!
Co za gilka było wczora,
Bo z szwagierka, bo ż Gąsiorka,
Strachliwości spadła zmora.
On jak człowiek już oddycha,
I dorzeczne gada słowa,
I za okno wilał resztę
Kropli od Inozemcowa.
Wszystko stało sze zwyczajnie,
Co aż godne jest podziwu,
Bo w południe do Gąsiorka
Przyszło listu z Tel-Awiwu.
On go przyjął z serca drżeniem,
Cały w potach, jak szledź blady,
Bo powiada: — Ja już czuję,
To od Palestyńskiej Rady.
Od tych, którzy bezustannie
Drą sze! — Wrzepić Niemca buty!
Same główne zabijaki,
Gadeony i Goljaty.
I dodaje, kiedy serce
W nim pikało niespokojne:
— Zrób mi łaskę i przeczytaj
Na głos listu, drogi Jojne.
Ja czytałem. Tam tak stało:
„Delegata mając w cenie,
Szle mu Rada z Tel-Awiwu
Koleżeńskie pozdrowienie
I donosi rzecz przyjemną,
Która końca ma niemiły,
Że w tym roku pomarańcze,
Nadzwyczajnie obrodziły.
No ,to tego my owoce
Aż pod chmury mając sterty,
Na szwiat cały rozsyłali
Prajskuranty i oferty.
Tylko, że nikt kupić nie chciał,
Bo na owoc ceny spadły,
Tylko Berlin toby kupił,
Choć to Żydów wróg zajadły.
On wagonów wziąłby od nas
Na początek pięcz tyszęcy,
A za miesząc, albo za dwa
Pewne ze dwa razy więcej.
To my szlemy tego listu,
Dając ci te wieści cenne,
I prosimy, delegacie,
Wstrzymaj kroki ty wojenne,
Jeśli trza przepraszaj Niemcy,
Jeśli trza, rób słodkie minę,
I przysięgaj, co z Germanją
Nie chce walczyć Palestynę.
Japończyki z Sowietami
O Mandżurję niech sze biją,
My nie możem, bo, Gąsiorku,
Pomarańcze nam pogniją,
Robić pokój trza z Berlinem
I z Niemieckie te szarańcze,
Bo inaczej, oj, Gąsiorku,
Pogniją nam pomarańcze.
Oj, jak ja mu przeczytałem,
To, co brzmiało, jak muzyka,
To myślałem, co Gąsiorek,
Co mój szwagier dostał bzika.
On wiskoczył całkiem nago,
W góry podniósł ręce obie,
Potem upadł na podłogę
I koziołka fiknął sobie.
Potem szmiał sze, oj, tak szmiał sze,
On, co płakał od dni tylu,
Jak żyrafa długoszyja,
Lub krokodyl z rzeki Nilu.
— Dawaj wina, krzyknął na mnie,
Już mnie opuszczała trema,
Jestem znów, jak szledź odważny,
Niema wojny, wojny niema!
I szedliśmy sobie oba,
Ja też radość w duszy niańczę,
I piliśmy zdrowie Niemców,
Co chcą kupić pomarańcze.
Co chcą kupić za gotówkę,
Co jest dżyszaj wielką sztuką,
Niech kupują i niech za to,
Ile chcą, swych Żydów tłuką.

"Mucha".

ARESZTOWANI JAPOŃCZYCY UWOLNIENI.

Kearny, N. J., 18. stycznia. Władze uwolniły wczoraj pięciu Japończyków, aresztowanych onegdaj, kiedy ktoś doniósł policji, że fotografują Wiadukt Pułaskiego blisko rządowych warsztatów okrętowych.

Policja powiedziała, że paszporty Japończyków były w porządku i że nie było żadnych dowodów, aby popełnili jakąkolwiek zbrodnię.

NOWY ZARZĄD “UNIVERSITY FRIENDS OF POLAND”.

Sekretarz „University Friends of Poland”, dr. Sampoliński, donosi nam, że nowy zarząd tego stowarzyszenia na rok 1934 stanowią: Profesor L. D. Moorhead, dziekan Loyola Uniwersytetu, prezesem; Profesor Paul Fox, z Southwestern Uniwersytetu, wice-prezesem; Profesor Dr .A. Sampoliński z Loyola Uniwersytetu, generalnym egzekutywnym sekretarzem; Profesor S. Pulaski z De Paul Uniwersytetu, kasjerem. Oprócz tego był obór 5ciu dodatkowych członków komisji egzekutywnej w skład której wchodzą: Profesor J. Cox, zarządca departamentu historji z Northwestern Uniwersytetu, Profesor J. Tykociner, research, profesor of Electrical Engineering z Illinois Uniwersytetu, profesor F. X. Świetlik, dziekan prawa, z Marquette Uniwersytetu, profesor J. Mc Cormick, dziekan prawa z Loyola Uniw., profesor W. H. Clarke, dziekan prawa z De Paul Uniwersytetu.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ign. Mościcki, wyraził w liście przekonanie że „University Friends of Poland” przyczyni się do nawiązania ściślejszego kontaktu między Polską i Ameryką.

„University Friends of Poland” zapisało Prezydenta Stanów Zjednoczonych Franklina D. Roosevelta i Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Profesora Ignacego Mościckiego na honorowych prezesów Stowarzyszenia.

Na zebraniu obecni byli następujący profesorzy: I. J. Cox z Northwestern Uniwersytetu, F. W. Pawłowski z Michigan Uniwersytetu, K. A. Żurawski z Illinois Post-graduate School, P. Fox z Northwestern Uniwersytetu, John V. McCormick z Loyola Uniwersytetu, Wm. F. Clarke z De Paul Uniwersytetu, Michael J. O'Connell z De Paul Uniwersytetu, William Murphy z De Paul Uniwersytetu, Ernest Pribram z Loyola Uniwersytetu, A. Wochiński z Loyola Uniwersytetu, T. M. Larkowski z Loyola Uniwersytetu, dr. Józef Orłowski, F. X. Świetlik z Marquette Uniwersytetu, L. D. Moorhead z Loyola Uniwersytetu, A. Sampoliński z Loyola Uniwersytetu, S. Pulaski z De Paul Uniwersytetu, J. Tykociner z Illinois Uniwersytetu, S. Pietrowicz z Loyola Uniwersytetu, Alexander Schorch z De Paul Uniwersytetu, Józef Adamkiewicz z Marquette Uniwersytetu, Fred Montegiel z Loyola Uniwersytetu, F. Kozaczka z Lewis Institute, Edward Warszewski z Loyola Uniwersytetu, Aleksander Suszko z Chicago Uniwersytetu i Józef Przydatek z De Paul Uniwersytetu.

Kunau Zakłada Nowy Klub Lotników.

Po dziesięciu latach spędzonych na studjowaniu lotnictwa tak w Europie jak i w Stanach Zjednoczonych, p. Kunau zakłada nowy klub lotników, p. n. „National Aero Clubs Association”, z korzyścią dla tych, którzy interesują się krajowem lotnictwem. Stowarzyszenie to ma także na celu udzielania lekcyj lotnictwa studentom i studentkom wyżej lat 18; opłaty będą przystępne.

Interesowani tak nowym klubem jak i lotnictwem niechaj zgłaszają się po bliższe informacje wprost do p. Kunau na adres: 8823 Muskegon avenue, w South Chicago.

KOMIWOJAŻEROWIE.

Mieszkańcy Taraskonu sławni są z tego, że umieją genjalnie blagować. Dwaj taraskońscy komiwojażerowie, przedstawiciele dwóch konkurencyjnych domów handlowych, zachwalają swoje firmowe kufry.

— Moje kufry są tak trwałe, tak solidne — mówi jeden — że żaden pożar nie może ich zniszczyć.

— Moje zupełnie tak samo! — dodaje drugi. — Posłuchaj, jakie doświadczenie zrobiła nasza firma. Zamknięto w kufrze trzy żywe koguty, postawiono kufer na dachu 4-piętrowego domu, żeby było lepiej widać i dom podpalono. Paliło się przez 48 godzin. Kiedy w końcu ogień wygasł, otworzono kufer.

— No co, koguty się upiekły?

— Gdzież tam, piały sobie w najlepsze.

— No, to znowu nic takiego nadzwyczajnego. Moje kufry są jeszcze lepsze. — U nas zrobiono podobne doświadczenie. Zamknięto sześć kogutów w kufrze, kufer postawiono na dachu 8-piętrowego domu i podpalono dom. Paliło się cztery dni. Kiedy już wszystko wygasło, otworzono kufer.

— I koguty piały

— Nie, zamarzły na śmierć na tej wysokości w kufrach.

Wielka obława na wilki.

Mahomet, Ill. — Wielką obławę zapowiedziano w tej okolicy na sobotę w celu oczyszczenia terytorjum ze szkodników porywających farmerom owce, świnie i drób. Setki farmerów, uzbrojonych w pałki, widły i podobną broń — strzelby są wykluczone — weźmie udział w obławie.

CO TAM SŁYCHAĆ W ROSJI?



Aleksander Trojanowski, sowiecki ambasador do Stanów Zjedn., na pierwszej konferencji z korespondentami prasowymi w swoim gabinecie w Washingtonie. (Klisza Int. News).

JEDEN POMIĘDZY TYSIĄCEM.



Apostolos Athanassion, grecki student z Konstantynopola, jedyny akademik pomiędzy 1,500 studentkami w żeńskiem kolegjum Wellesley, z trzema koleżankami „pomagającemi” mu w studjach. (Klisza Int. News).

NOTATKI REPORTERA

Zgłaszajcie się po listy z Polski.

Władze pocztowe proszą osoby niżej wymienione o zgłoszenie się osobiście po listy z Polski. Listy te odebrać można na głównej stacji pocztowej znajdującej się przy narożniku West Adams i South Clark ulic. Dzisiaj poszukiwani są: 902 Albrecht pani Anna; 906 Bryk Stanisław; 915 Hurak Jan; 918 Jakubowski Tomasz; 923 Karnik Józef; 933 Machowski Jan; 934 Markus Jakób; 943 Rybak Stanisław; 957 Walska Marja; 963 Walas Władysław; 968 Yanuska pani A.

* * *

Furmanek wygrał $500 odszkodowania.

Jan Furmanek, zamieszkały p. nr. 3522 West 60ta ulica spadł ze schodów i uszkodził sobie ramię. Furmanek podczas wypadku szukał nowych odbiorców dla mleczarni White Eagle Dairy. Adwokat Władysław S. Bednarski, wniósł skargę do sądu o odszkodowanie i uzyskał $500 dla swego klienta.

* * *

Rzeźnik został postrzelony podczas kłótni.

Franciszek Siemieniec, z p. nr. 5948 Diversey avenue, rzeźnik, wczoraj został postrzelony przez automobilistę podczas kłótni o drogę na Ashland i Chicago avenues. Siemieniec wysiadł ze swojej maszyny, aby drugiemu automobiliście zwrócić uwagę, że prawo pierwszeństwa na drogach mu przysługiwało. Nieznajomy słuchał nie wiele, sięgnął po rewolwer, padł strzał a Siemieniec legł na bruku okaleczony w kark. Przewieziono go do szpitala św. Elżbiety.

* * *

W sobotę 10go lutego bawią się weterani.

Stowarzyszenie Weteranów z Wojny Światowej (Northwest Camp No. 1), w sobotę, dnia 10go lutego, w sali balowej „Wonderland" p. nr. 2934 Milwaukee avenue, narożnik North Central Park avenue, urządza zabawę taneczną przy muzyce, jakiej dostarczy orkiestra Gene Goniaka. Zabawa ta rozpocznie się o godzinie 7:30 wieczorem. Bilety do nabycia przy kasie.

* * *

W niedzielę zebranie w sali na Barbarowie.

W przyszłą niedzielę, dnia 21 stycznia, w sali parafjalnej na Barbarowie, o godzinie 3ej po południu odbędzie się zebranie tych wszystkich, którzy zgłosili się i już otrzymali lub czekają na pracę od CWA. Zebranie to odbędzie się pod egidą Polish Slavonian Civic Improvement Association, którego prezesem jest F. Paluch, a sekretarzem A. Blaszak.

* * *

Antoni Matre nie żyje.

Antoni Matre, Rycerz św. Grzegorza, zmarł wczoraj w szpitalu w Elmhurst z ran, jakich doznał w wypadku automobilowym, gdy wracał z rekolekcji u Franciszkanów w Mays lake. Pan Matre był jednym z założycieli Amerykańskiej Federacji Towarzystw Katolickich. Był prezesem Towarzystwa Najświętszego Imienia podczas Kongresu Eucharystycznego w roku 1926. Brał żywy udział w pracy Rycerzy Kolumba, Katolickich Rycerzy w Ameryce, Zakonu Katolickich Foresterów i Trzeciego Zakonu św. Franciszka. Pozostawił w żalu wdowę, panią Katarzynę Matre i trzech synów. Pogrzeb odbędzie się w przyszłą sobotę z domu żałoby do Kaplicy Najświętszej Marji Panny w Techny, Ill. Zwłoki złożone będą na wieczny spoczynek w grobie na cmentarzu Kalwaryjskim.

* * *

Sędzia Scheffler przekazał więźniów ławie wielkoprzysięgłych.

Sędzia miejski Edward S. Scheffler wczoraj przekazał Jana Arnolda, lat 23 i Jana Demistry, lat 17, obu z pnr. 3543 Rokeby ulica, ławie wielkoprzysięgłych, gdyż są oskarżeni o dokonanie rabunku.

* * *

Prezes Traylor powraca do zdrowia.

Melvin A. Traylor, prezes First National Banku, znana figura w świecie finansowym, który trzy dni temu zachorował na zapalenie płuc, przychodzi powoli do zdrowia, jak orzekli jego lekarze.

* * *

Nowy ogród zoologiczny otwarty będzie 1go lipca.

Nowy ogród zoologiczny p. n. Chicago Zoological Gardens, w Brookfield, otwarty będzie dla publiczności dnia 1go lipca. Tam oglądać będziecie mogli zwierzynę z zoologicznego ogrodu Jerzego F. Getza i inną. Dzień otwarcia ogrodu ustanowiono wczoraj na zebraniu Chicago Zoological Society, odbytem w hotelu Palmer House.

* * *

Hayes, szef Legjonistów, gościem honorowym.

Edward A. Hayes, krajowy komendant Amerykańskiego Legjonu będzie gościem honorowym na bankiecie, wydanym na jego cześć w hotelu Sherman przez Posterunek Policjantów, nr. 207. Bankiet ten odbędzie się w przyszły poniedziałek, dn. 22go stycznia.

* * *

Weberowcy w piątek zmierzą się z Michałowianami.

Dwie piątki koszykarzy z wyższej uczelni polskiej Weber High stają do gier w piłkę koszykową z piątkami szkoły św. Michała, w lidze Katolickiej, jutro, dnia 19go stycznia, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali gimnastycznej pnr. 1633 Cleveland ave., blisko North ave. Grać będą piątki koszykorzy lekkiej i ciężkiej wagi.

* * *

Spędzi tydzień za „firankami szwedzkiemi" w Bridewell.

Józef Biernicki. lat 55, skazany był wczoraj przez sędziego miejskiego Leona Edelmana na tydzień w więzieniu miejskiem, zwanem Bridewell. Aresztowano go, gdy usiłował włamać się do nie zajętego mieszkania apartamentowego w budynku pnr. 1131 South Kedzie ae., gdzie szukał ochrony.

* * *

Mają posiedzenie ważne w przyszłą sobotę.

Stowarzyszenie Samopomocy Metalowców Polskich ma ważne posiedzenie w przyszłą sobotę, dnia 20go stycznia, o godzinie 3ej po południu, w sali „Nowe Życie", pnr. 1182 Milwaukee ave., na trzeciem piętrze, jak nam donosi J. Pietruszewski, sekretarz.

* * *

Jutro instalacja Polskich Dentystów w Chicago.

Stowarzyszenie wyżej wzmiankowane odbędzie instalacyjne posiedzenie jutro, dnia 19go stycznia, w restauracji „Warszawa", pnr. 820 No. Ashland ave. Na program złożą się różne dyskusje z zakresu dentystyki doby obecnej, wygłoszony będzie ciekawy referat przez Dr. R. Hennemeyera, profesora pateologji w szkole medycznej Rush'a. Wiele miłych niespodzianek.

* * *

Miasto zakupi kulochronne kamizelki dla policjantów.

Policja chicagoska, staczająca bardzo często walki z bandytami, będzie w niedalekiej przyszłości zaopatrzona w kamizelki kulochronne przez zarząd miasta. Komisarz policji chicagoskiej Allman rozkazał kapitanowi Mateuszowi Zimmerowi, aby wystarał się o ceny tych kamizelek. Kamizelka każda ważyć będzie 11 funtów, a kosztować około $50. Pierwsi do otrzymania tych kamizelek kulochronnych, będą policjanci z oddziału kapitana Jana Stege, którym często przypada w udziale walczyć z bandytami i innymi zbrodniarzami.

* * *

Perłowski przekazany był ławie wielkoprzysięgłych.

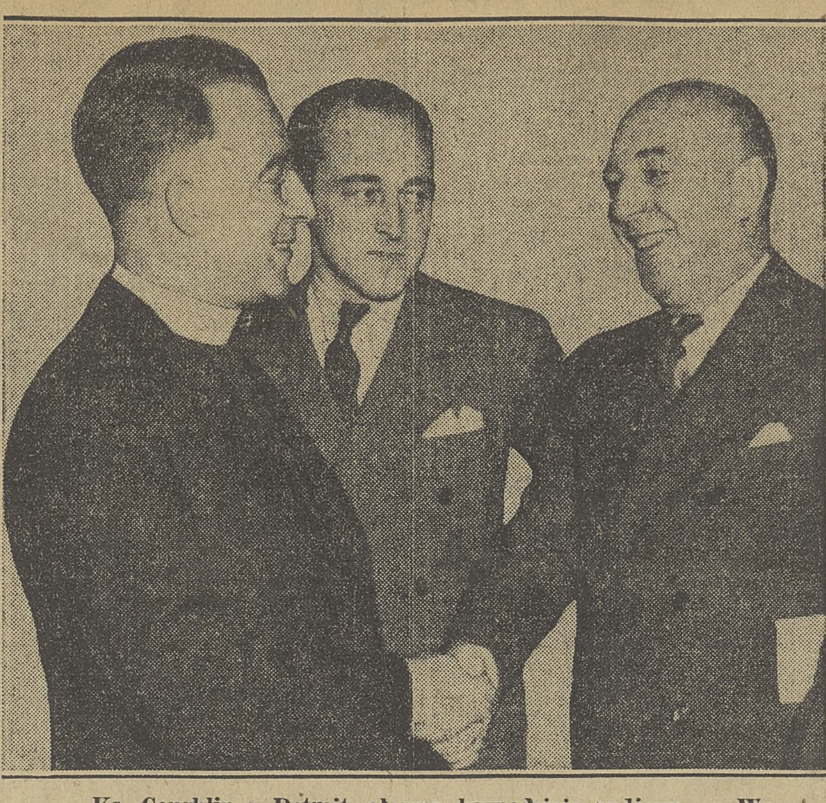
Walenty J. Perłowski, z pnr. 6910 No. Hilldale ave, wczoraj po nałożeniu na niego kaucji w sumie $2,000, przekazany był ławie wielkoprzysięgłych przez sędziego O'Connell'a, na mocy warantu wydanego na żądanie właścicielki domu, która twierdzi, że Perłowski otrzymał pieniądze pod fałszywemi pozorami, obiecując w zamian sfinansować hipotekę. O warant wystarała się pani Zofja Zwierowicz, z pnr. 1934 No. Mason ave.

* * *

Skąd się wziął ser w skradzionym automobilu?

Takie pytanie dzisiaj zadaje sobie policja, która, jak wczoraj pisaliśmy, odnalazła skradziony automobil, którego właścicielem jest Władysław Zarzycki, lat 24, z pnr. 1471 West Huron ulica. W maszynie tej znaleziono trzydzieści funtów sera.

MÓWI—CO MYŚLI.



Ks. Coughlin z Detroit, sławny kaznodzieja radjowy, w Washingtonie, gdzie przed poselską komisją wyraził swoją opinję o polityce monetarnej Prezydenta Roosevelta. Od lewej ku prawej: ks. Coughlin, kongresman Andrew Somers i kongr. William Schulte. (Klisza Int. News.)

Zataił Że Posiada Rekord Policyjny.

Przysięgłego Oskarżono o Krzywoprzysięstwo i Zniewagę Sądu.

Wybór przysięgłych, którzy mają urzędować podczas rozprawy notorycznej szajki Touhy'ego, został wczoraj nagle wstrzymany, kiedy asystent prokuratora stanowego doniósł sędziemu, że jeden z wybranych przysięgłych zataił, iż posiada rekord policyjny, a jako taki nie może urzędować.

Russell H. Brownell, lat 35, z pnr. 1319 N. LaSalle ul., manażer apartamentowego hotelu pod tym adresem natychmiast został wezwany przed sędziego Michała Feinberga, który oskarżył go o krzywoprzysięstwo i zniewagę sądu.

Po wyrzuceniu tego przysięgłego na sali sądowej zapanował nieład, adwokaci obu stron odbyli konferencję z sędzią w jego pokoju.

Sprawę z Brownellem sędzia pozostawił do czasu, aż wybrani zostaną wszyscy przysięgli, którzy zadecydować mają sprawę szajki oskarżonej o uprowadzenie Jake Factora. Sprawę Brownella sędzia odłożył do d. 31go stycznia, po nałożeniu na niego kaucji w sumie $1,000.

Pytany podczas egzaminacji Brownell orzekł, iż nigdy nie był aresztowany. Inwestygator policyjny jednak udowodnił w sądzie, że Brownell był dwukrotnie aresztowany w roku 1926 i 1931, za nieprzyzwoite zachowanie się i jako osoba podejrzana o zbrodnię. Mimo faktu, że w obu wypadkach Brownell został uwolniony przez sędziego, jednak spędził najmniej jeden dzień w więzieniu.

Papież Aprobował Kanonizację 4-ch.

Watykan. — Ojciec św. Pius XI, przewodnicząc na konsystorzu onegdaj, aprobował podniesienie 4-ch świątobliwych osób do godności świętych Pańskich.

Kanonizowanymi mają być Siostra Marja Michaela, założycielka Sióstr Nieustającej Adoracji Najśw. Sakramentu; Luisa de Marillac, współzałożycielka Zakonu Córek Miłosierdzia; Pompilio Maria Pierotti i Don Bosko, założyciel Salezjanów.

Daty kanonizacyjne wyznaczone zostały na 4-go, 11-go i 19-go marca i 1-go kwietnia.

Dezercja jest to ucieczka zwłaszcza z wojska.

Z Piotro-Pawłowa

Instalacja nowego zarządu Tow. św. Jadwigi, gr. 138 Zw. Polek w Ameryce, odbyła się przed kilku dniami w sali parafjalnej śś. Apostołów Piotra i Pawła. Na tem posiedzeniu przewodniczyła prezeska pani Weronika Siwek. Po załatwieniu spraw będących na porządku dziennym. członkinie wraz z gośćmi udały się do przyległej sali, gdzie podana została przekąska. Komitet instalacyjny złożony z pań Weroniki Rzeszutko, Heleny Wolskiej, Anny Borateńskiej, Marji Rzeszutko, Franciszki Tomaszewskiej i Rozalji Mange, sprawił gościom sporo miłych niespodzianek. Obecna na instalacji pani Anna Klarkowska, urzędniczka Związku Polek z mężem dr. Klarkowskim, poproszoną została do przemówienia, która w serdecznych słowach podziękowała nowemu zarządowi za dotychczasową pracę, zachęcając nowy zarząd do kontynuowania tej zbożnej pracy dla dobra organizacji. Po tych słowach zachęty ks. kapelan Józef Mszanowski odebrał od urzędniczek przysięgę.

Nowy zarząd stanowią: Weronika Siwek, prezeska; Weronika Rzeszutko, wiceprezeska; Anna Piątek, sekr. prot.; Zofja Bartuś, sekr. fin.; Katarzyna Jilut, kasjerka; Łucja Kawczyńska, Zofja Urbanek i Bolesława Nowak, radne; Julja Berent, protektorka Wianka; Katarzyna Fuk i Jadwiga Furmanek, marszałkinie; dr. F. R Sender, lekarz egzaminacyjny. Komisję nr. 2gi stanowią panie: W. Siwek, Z, Bartuś, K. Pilut i J. Berent.

Do tej grupy zostały przyjęte trzy nowe członkine, a mianowicie: panny Irena Wolska, Wanda Rzeszutko i Genowefa Wapniarska, od których ks. Mszanowski odebrał przysięgę. Po instalacji wykonany został program. Solo na skrzypcach odegrała Wirginja Patka, przy akompanjamencie fortepianu Genowefy Wapniarskiej. Poczem przemówiła pani M. Appelt, prezeska Grupy 15ej. Po niej nastąpił śpiew Ireny Wolskiej, która wykonała „Cichy wieczór lata" i „Dark Eyes", przy akomp. Genowefy Wapniarskiej na fortepianie i Wirginji Patka na skrzypcach. Przemówiła z kolei pani W. Kawa, prezeska Tow. św. Katarzyny ZNP. i Osady ZPRK., oraz członkini Grupy 138 ZPRK. Po niej przemówiła pani A. Zintak, prezeska Tow. św. Barbary, gr. 35 Zw. Pol. w Am. i pani E. Górniak, sekr. prot. i pani A. Peza, wiceprezeska Tow. Matki Boskiej Anielskiej, gr. 464 Zw. Pol. w Am. Po tych przemówieniach z djalogiem wystąpiły Stanisława i Helena Nalepek. Potem przemówił ks. Józef Mszanowski, a następnie dr. Klarkowski i na ten zakończono zabawę instalacyjną, której przebieg miał charakter miły i serdeczny.

Srogie mrozy w Alasce.

Anchorage, Alaska. — Srogie mrozy ścisnęły całą Alaskę. Z wielu miejscowości donoszą o temperaturze 60 stopni pod zerem, a w Fairbanks termometr wskazywał — 66 stopni.

KRÓTKI ŻYCIORYS Ś. P. HELENY PADEREWSKIEJ.

Wzruszeni do głębi ciosem, jaki spotkał Mistrza Paderewskiego przez zgon Jego małżonki, śp. Heleny Paderewskiej, wybitni działacze społeczni. przedstawiciele naszych polskich organizacyj i wybitni przedstawiciele świata artystycznego — ślą dzisiaj na ręce Mistrza Paderewskiego kablogramy kondolencyjne, pragnąc choć w ten sposób wyrazić swe głębokie współczucie Mistrzowi w jego smutku i złożyć hołd pamięci Zmarłej z którą przez tyle lat dzielił radości i smutki życia.

Ks. Tadeusz Ligman, zarządca „Dziennika Chicagoskiego" wysłał na ręce Mistrza kablogram następującej treści:

His Excellency Paderewski

Morges, Switzerland:—

Accept the expressions of our deepest sympathy on the death of your beloved wife. The name of Helena Paderewska will ever live in the gratefull memory of the Poles of America. May God console you in your deep bereavement.

DZIENNIK CHICAGOSKI,
Thaddeus Ligman, C.R.

Śp. Helena Paderewska, która przed dwu dniami po dwuletniej przeszło ciężkiej chorobie — przeniosła się w zaświaty, liczyła przy zgonie 74 lata. Jako Górska z pierwszego męża wyszła za Paderewskiego w 1889 roku, po śmierci pierwszej małżonki Mistrza.

Podczas wojny światowej śp. Paderewska pracowała w Międzynarodowym Czerw. Krzyżu i niosła pomoc nieszczęśliwym ofiarom straszliwej wojny. Brała ona również udział w konferencjach tej organizacji w Genewie.

W drugiej połowie 1916 roku zainicjowała ona plan opieki nad „wojennemi żonami" i założyła w Warszawie przytułek, w którym znalazło schronienie 500 kobiet i dzieci.

Odznaczona przez Ojca św.

Za jej prace dla nieszczęśliwych ofiar wojny — która wyrwała z życia rodzin miljony sił zdrowych i sprowadziła ogromną nędzę dla osieroconych dzieci, Ojciec św. Papież Benedykt XV, nadał jej odznaczenie, — które dotąd w bardzo rzadkich wypadkach udzielane było najzasłużeńszym kobietom.

Mianowicie została ona odznaczona krzyżem „Pro Ecclesia et Pontofice" z uwolnieniem od taksy.

Insygnia tego orderu wraz z odręcznym pismem Papieża, Jego Eminencja kardynał Gasparri, ówczesny sekretarza stanu, przesłał pani Helenie Paderewskiej do Paryża, — gdzie wówczas ta znakomita Polka przebywała.

Jedna z nielicznych.

Zmarła śp. Helena Pedarewska zajmowała pierwsze miejsce wśród kobiet, które w organizowaniu akcji ratunkowej dla rannych, okaleczonych, dla uchodźców i pozbawionych chleba rodzin, dla straców i sierot oddały ogromne zasługi.

Pożar w sali i kościele Parafji Matki Boskiej Częstochowskiej.

Wczoraj około godziny 10ej rano, z niewiadomej dotąd przyczyny powstał ogień w sali parafjalnej, mieszczącej się pod szkołą w parafji Matki Boskiej Częstochowskiej w Hawthorne. Fortepian jaki stał przy scenie został przez ogień częściowo uszkodzony. Nieco później bo około 11:30 powstał pożar w kościele przy żłóbku. Cały żłóbek sponął i gotyczny ołtarz marmurowy i balustrada zostały znacznie uszkodzone. Podłoga koło ołtarza została częściowo wypalona. Przywołana straż pożarna ugasiła pożar zanim zdołał bardziej się rozszerzyć. Straty na razie niewiadome.

Prezydent Zażąda Nowych Kredytów Na Roboty.

Washington, 18. stycznia. — Prezydent Roosevelt prześle w najbliższych dniach specjalne orędzie do kongresu prosząc o kredyty w sumie $1,116,000,000 na dalsze finansowanie programów robót publicznych i robót cywilnych.

W swojem orędziu budżetowem, Prezydent obliczył, że tyle trzeba będzie na kontynuowania czynności federalnych przez zimę.

Harry L. Hopkins, federalny administrator ratunkowy i dyrektor robót cywilnych, będzie miał pustki w kasie z dn. 11. lutego. Oczekuje się, że kongres uchwali nowe kredyty przed tą datą.

6 OFIAR POWODZI W ANGLJI.

Londyn, 18. stycznia. — Niebywała wichura przeszła wczoraj nad wyspą brytyjską, powodując wylew rzek. Wiele miast i miasteczek znajduje się pod wodą. Szkody materjalne są znaczne. Pięć osób utonęło, zaś jeden mężczyzna zginął pod kołami pociągu w chwili gdy przechodził przez tor kolejowy i nie słyszał zbliżającego się pociągu. Olbrzymie fale morskie zalewają nadbrzeżne siedziby rybackie.

ĆWICZENIA STRAŻACKIE.



Rekruci straży ogniowej w New Yorku odbywają ćwiczenia wspinając się po drabinach na szczyt 5-piętrowego budynku. Jeden z nich, z lewej, znosi na barkach jednego z kolegów na dół. (Klisza Int. News.)

RZECZY CIEKAWE I UCIESZNE.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Uśmiech tylko wtenczas rzeczywiście rozwesela i ukaja duszę, gdy ożywia go szczerość i życzliwość lub dowcip niewinny.

* * *

Ranki z drwinek leczy się znakomicie łaskawem i dobrodusznem uśmiechnięciem.

* * *

Serdeczny uśmiech jest nieocenioną ozdobą naszego troskami życia zoranego oblicza.

* * *

Im uśmiech łagodniej i spokojniej się wyraża, tem wyraziściej uwidocznia piękność i szlachetność duszy.

* * *

Dobroczynne promienia uśmiechającego się słoneczka oceniamy dopiero w okresie ostrej zimy lub ciemnej nocnej pory.

* * *

Tylko pewność jutrzejszego wschodu słońca pozwala nam spokojnie podziwiać i lubować się jego wspaniałem i czarującym zachodem.

* * *

Wiedza jest tylko opanowaniem prawdy odwiecznej przez nasz umysł.

* * *

W chwili śmierci całe życie zdaje się chwilą.

* * *

Parę lat temu nikt nie przypuszczałby, że z czarnego kamiennego węgla chemik zdoła wydobyć substancję słodszą od cukru, płyn z wonią dorównywującą najdroższym perfumom, najjaskrawsze barwniki, skuteczne lekarstwa, najpotężniejsze trucizny, soki owocowe, setki innych pożytecznych artykułów: chociaż każdy wiedział, że z prochu ziemskiego dusze: roślin, zwierząt i ludzkie wytwarzają najróżnorodniejsze cudowne rośliny i przedziwne organizmy zwierząt i ludzi.

* * *

Niekiedy milczenie potężniej i skuteczniej przemawia niż w nieporę wypowiedziane wyszukane krasomówcze zwroty.

* * *

Dla niejednego łatwość zdolnego wysłowienia się stała się nieszczęściem i okazją zguby.

* * *

Nie twórz sobie umyślnie nieprzyjaciół, bo jeszcze taki nieprzyjaciel się nie znalazł, któryby ci zaszkodzić nie mógł, gdyby zechciał.

„Babe" Jones Oskarżył Swoich Kolegów.

Powiedział w Sądzie, Jak Uprowadzono Hacketta.

Rzadko się trafia, aby gangster w sądzie stawał jako świadek stanu przeciwko swoim kolegom i to wtedy kiedy oni oskarżeni są z nim o dokonanie uprowadzenia inne osoby dla wymuszenia wysokiego okupu. Stało się to wczoraj przed sędzią T. J. Lynch'em, kiedy Gail Swolley i Frank Souder oskarżeni byli formalnie przez swego kolegę, o uprowadzenie James J. Hacketta, szulera z Blue Island.

Przeciwko uprowadzicielom tym wczoraj zeznawał Juljusz August „Babe" Jones, członek tej samej szajki, na czele której stał Teodor „Handsome Jack" Klutas, a którego zastrzeliła policja z biura prakuratora stanowego. Jones sam przyznał się do udziału w wyżej podanej zbrodni.

Zebrania i Posiedzenia.

Klub Dołęzan odbędzie swe posiedzenie w piątek, dnia 19go stycznia, w lokalu ob. Remijana pod numerem 955 Damen ave. Ważne sprawy na tem posiedzeniu są do załatwienia. Nowy zarząd tworzą: F. Antosz, prezes; W. Drabant, wice-prezes; M. Derengowska, wiceprezeska; A. Gulik, sekr. prot.; J. Kowalczyk, sekr. fin. Klub ten jest członkiem, Z. K. M.

Posiedzenie Tow. F. D. Roosevelta.

W nadchodzący piątek, 19 stycznia, odbędzie się posiedzenie Tow. F. D. Roosevelta, Gr. 2723 Z. N. P., w lokalu p. nr. 1213 Milwaukee ave., a że będzie ono pierwszem zebraniem w tym roku, więc też pożądanem jest, aby wszyscy członkowie i członkinie przybyły nań w celu załatwienia ważnych spraw, dotyczących pracy Towarzystwa w przyszłości. Początek posiedzenia o godzinie 8mej wieczorem. — Janina Domańska, sekr. prot.; Eugenja Pliss, sekr. Oddz. Małoletnich.

Żył z centów—zostawił tysiące.

Cincinnati, O. — J. Burnstein, lat 80, którego dzienny budżet wynosił 25 centów — jedzenie, mieszkanie i wszelkie inne wydatki — zostawił $12,000.

Ambasador Daniels chory w Meksyku.

Meksyk-miasto. — Ambasador amerykański Daniels położył się do łóżka cierpiąc na silne przeziębienie. — Rodzina i sztab są trochę zaniepokojeni. Ambasador ma 72 lata.

Admirał zginął w wypadku.

Savannah, Ga. — Kontr-admirał J. J. Ravy poniósł śmierć, gdy samochód, którym jechał ze swoim adjutantem i jego żoną, przewrócił sie na drodze.

Z Posiedzenia Klubu Ojców Przy Kolegjum Arcyb. Webera.

W niedzielę, po południu, o godz. 2ej, w sali Gordon Gym, przy Haddon, tuż przy Milwaukee ave., odbędzie się posiedzenie Klubu Ojców przy Kolegjum św. Stanisława Kostki. Na tem posiedzeniu przyjdą pod obrady ważne i niecierpiące zwłoki sprawy, wymagające obecności wszystkich członków. Po posiedzeniu miłe niespodzianki. Ojcowie, których synowie obecnie uczęszczają do wyższej szkoły im. Arcybiskupa Webera, lub dawniej uczęszczali, a jeszcze nie są członkami tegoż klubu, proszeni są także o przybycie na to posiedzenie, a będą mile widziani.

Tylko 20 Multimiljonerów w Ameryce.

Tylu ich zostało się z grupy 513 w roku 1928.

Washington, 18. stycznia. — Departament skarbu ogłosił wczoraj, że tylko 20 multymiljonerów mających rocznie więcej niż miljon dolarów czystego dochodu zostało się w Ameryce z grupy, która w 1928 roku liczyła 513 członków.

Dwóch ludzi, których tożsamość trzymana jest w sekrecie, stoją o głowę ponad resztą pozostałych multymiljonerów. Każdy z nich ma pomiędzy 4 a 5 miljonów dolarów rocznego dochodu.

Prócz tych 20 multymiljonerów, było w kraju 216 osób w 1932, których majątki były warte dużo więcej niż miljon dolarów, każda z nich bowiem miała $300,000 rocznego dochodu lub więcej. Takich osób było w 1929 roku 2,617, czyli przeszło dziesięć razy więcej.

Dziś Zabawa Alumnów Na Marjanowie.

Młodzież należąca do Stow. Alumnów szkoły marjanowskiej, urządza dzisiaj, począwszy o godz. 8ej wieczorem, zabawę taneczną połączoną z niespodziankami, w lokalu klubowym pod kościołem. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra, a pozatem będą zajmujące atrakcje i doborowe towarzystwo. Warto będzie przybyć na zabawę alumnów i zabawić się w kółku przyjaciół i znajomych i wynieść z sali miłe wspomnienia.

Ważne Dla Franciszkowian.

Klub właścicieli domów na Franciszkowie p. n. „Midwest Home Owners Protective Association", gr. nr. 6 Centrali United Home Owners of Illinois odbędzie regularne miesięczne posiedzenie zarazem instalację urzędników, jutro, 19go stycznia, w sali J. Cygana, pnr. 4359 Kostner ul., róg Thomas ul.

Kto jeszcze nie zapisał się do tego klubu jeżeli życzy sobie należeć to niech przybędzie na przyszłe posiedzenie.

J. Wietrzykowski, prezes;
K. Unichowski, sekr. prot.

Szturm Tłumu i Zaburzenia w Kryminalnym Sądzie.

Parafernalja Rozłożone Na Operacyjnym Stole, Czyli Na Łożu Śmierci Rhety.

MIMO PROTESTU OBRONY, SĘDZIOWIE SŁYSZĄ W FORMIE DJALOGU PIERWSZE POLICYJNE ZEZNANIE OBWINIONEJ.

(Pisze Roman Hanasz.)

Wiadomość, że rozłożone są parafernalja, czyli wszystkie części ubioru, który stanowił strój Rhety Gardner Wynekoop w dzień mordu, dokonanego na operacyjnym stole w lekarskiej kancelarji dr. Alice Lindsay Wynekoop, zebrała ze wszystkich części miasta wielkie tłumy sensacji żądnych ludzi, którzy nie bacząc na zimno, już od 5-ej godziny z rana zaczęli tworzyć rzędy przed budynkiem kryminalnego sądu.

Tylko z wielkim trudem policja zdołała usunąć tą tłuszczę z budynku sądowego, gdyż natłok w korytarzach i krzyki przeszkadzały w rozprawach, które mają ustalić sposób dokonanej zbrodni i sądzić oskarżoną o morderstwo, lat 63 liczącą kobietę.

Reporterzy gazet, — prawie wszystkich odcieni, zgromadzeni są na sali i pilnie notują każde wypowiedziane słowo, aby informować swych czytelników nawet w najodleglejszych krajach świata. Obok mnie siedzi redaktor niemieckiej gazety „Abendpost", miejsce z drugiej strony zajmuje redaktor żydowskiej gazety „Jewish Forward", dalej reporter „New York Times", przedemną zaś reporter „Foreign Press" i t. d. i t. d., zajęte są wszystkie miejsca.

Przed rozpoczęciem rozprawy w sądzie sędziego David'a, powtarza się co dnia prawie rutynowa scena, w której adwokaci sądzonej o morderstwo kobiety pragną wywołać sympatję dla swej klientki.

W gabinecie prywatnym sędziego David'a, przed rozpoczęciem rannej sesji, obrońca Frank Tyrrell wypowiedział się następująco:

„Dr. Wynekoop jest kobietą chorą i to poważniej, niż zdawaćby się mogło komukolwiek na sali sądowej. W rzeczywistości jest tak chora, że nie zdziwiłoby mnie, gdyby umarła w sali sądowej. Myśl taka nie jest pociechą, jest raczej prawdą. Powiedzieliśmy to tylko tym, którzy wiedzieć powinni, jaki jest stan zdrowia oskarżonej, dr. Alice Wynekoop".

Więzienny lekarz jednak stwierdził, że oskarżona o morderstwo swej synowej, wcale nie jest tak bardzo chora, przeciwnie, zdrowie jej znacznie się wzmocniło od czasu jej pobytu w więzieniu.

Parafernalja splamione stężoną krwią Rhety.

Podobnie, jak dnia poprzedniego, i tym razem rozłożono na operacyjnym stole ubiór Rhety i krwią zbryzganą bieliznę. Również i instrumenty, którymi dokonano morderstwa, znalazły się na miejscu, mianowicie: maska chloroformowa, butelka od chloroformu, którego użyto do narkozy i rewolwer, jakim zastrzelono Rhetę, leżącą na operacyjnym stole, który dla niej był łożem śmierci.

Jak już wspomniałem wczoraj, oskarżona o potworną zbrodnię morderstwa własnej synowej, dr. Alice Lindsay Wynekoop, na widok stężonej krwi Rhety, nie mogła się opanować, pękły jej stalowe nerwy i bezwładna jej głowa zsunęła się na stół. Docuciła ją lat 24 licząca córka oskarżonej, dr. lekarz Catherine Wynekoop. Jak zauważyć mogłem, ta córka wcale nie traci rezonu. Podczas tej ponurej sceny w sądzie, kiedy każdy przejęty był grozą i z zapartym oddechem czekał na dalszy przebieg wypadków, kiedy każdy czuł, że duch nieszczęsnej Rhety wstąpił do sali sądowej, córka oskarżonej jadowitym głosem zwraca się, dość głośno do kapitana policji, p. Stage, w te słowa: dla czego nie wniosą tu jeszcze trupa? — A prokurator na prawdę miał przygotowaną figurę Rhety, w takiej pozie, jak ją znaleziono zamordowaną na operacyjnym stole. Jednak zaniechał tej demonstracji.

Protest obrońców.

Prokurator stanowy, Charles S. Dougherty, z wielkim spokojem motywuje swe oskarżenie. Jego pytania stawiane świadkom, powołanym do zeznawania przed sądem przysięgłych, są tak misterną kompozycją, że w odpowiedziach świadków odtwarza się ten tragiczny dramat, wyjęty ze smutnej noweli młodego życia Rhety.

Obrońcy są podrażnieni i wiecznie protestują; jednak sędzia David, który baczy, aby sprawiedliwości się stało zadość, umie ich przekonać, że i prokuratorji wolno kroczyć po drodze, która ma wieść do rozwiązania tego tajemniczego morderstwa.

Obrońcy oskarżonej, dr. Alice Lindsay Wynekoop, wstawili wielki sprzeciw, gdy prokurator zaczął czytać pierwsze policyjne zeznanie oskarżonej. — Zachowana tam jest forma dyalogu, w którym oskarżona opowiada policji o zajściach w dniu fatalnego zejścia Rhety ze świata. Właściwie zeznanie to jest tylko sprawozdaniem, prokuratorja też przyjmuje je jako takie, posiadając jeszcze drugie zeznanie dr. Alice Wynekoop, zaprzysiężone na policji, które jest przyznaniem się do morderstwa Rhety. Obrona ma zamiar unieważnić ten dokument, jako, że wyznanie to miało być wymuszone, podczas indagacji na policji.

Motyw morderstwa — ubezpieczenie Rhety.

Julja McCormick, która pracuje dla „New York Life Insurance", która wypełniła formularze ubezpieczeniowe na miesiąc przed morderstwem Rhety, była świadkiem prokuratorji. Z zadawanych pytań można było zauważyć, że prokuratorja użyje ubezpieczenie Rhety, jako motyw popełnionej zbrodni. — Jest rzeczą niezmiernie ciekawą, że agentka, która Rhetę ubezpieczyła, wcale jej nie widziała, nie była nawet obecną, kiedy Rheta swój kładła podpis i teściową uczyniła spadkobierczynią.

Kiedy tak rozwija się przed sądem nowela tragicznego życia Rhety Gardner Wynekoop, w ten straszny dramat wsłuchana jest centralna figura, dr. Alice Lindsay Wynekoop, oskarżona o haniebną zbrodnię morderstwa Rhety. Zupełnie się opanowała, bezemocjonalnie siedzi na krześle. Jej bezkrwista twarz nie okazuje ani wzruszenia, ani przejęcia się grozą wywołanych obrazów. Nowe czarne futro, pokrywa czarny kostjum z białym abażurem, nadając siedzącej głęboko w krześle wygląd kobiety eleganckiej, znającej luksusy życia. Na głowie nosi drogi pilśniowy, czarny wysoki kapelusz z rądem, z którego zwiesza się ślicznie upięta czarna woalka, która jej fizjognomji nadaje wyraz łagodnych form uduchowienia, wywołanego przez jakiś bardzo nieszczęśliwy wypadek.

PROJEKT OPODATKOWANIA BONDÓW STANOWYCH I FEDERALNYCH.

Washington, 18. stycznia. — Republikańscy członkowie poselskiej komisji dróg i sposobów zaproponowali wczoraj dwie daleko sięgające reformy podatkowe. Kongr. Treadway poddał myśl poprawki konstytucyjnej upoważniającej do opodatkowania bondów stanowych i federalnych mówiąc, że w kraju jest obecnie na 40 miljardów takich papierów wolnych od opodatkowania.

Kongr. Bacharach, rep. z N. J., zapropnował przywrócenie do federalnych praw podatkowych zastrzeżenia pozwalającego na dedukcję pewnego procentu od dochodów zarobkowych. Plan ten ulżyłby znacznie ciężarowi podatkowemu klasy ludzi pobierających niskie płace, bez wielkiego uszczerbku dla dochodów podatkowych.

Co Słychać Na Polonji

Znany na północno-zachodniej stronie miasta, klub „N. W. Chi Girls", urządza zabawę taneczną w sali Oaza, mieszczącej się p. nr. 1250 Milwaukee ave., w sobotę, dnia 27go stycznia. Do tańca przygrywać będzie orkiestra „Mike Dinardi and his Grenadiers".

*

Z krótkiej podróży do domowych pieleszy powróciły: pani Teodozja Lońska i jej córka Alicja. Pani Teodozja Lonska prowadzi skład wiktuałów spożywczych pod nr. 3533 Fullerton ave. Córka pani Lonskiej jest nader czynną w kołach towarzyskich.

*

Przed paru dniami gości w naszym grodzie p. W. Wiśniewski preb. Kółka Dramatycznego przy Uniwersytecie Toledo, z Toledo, Ohio. P. Wiśniewski był podejmowany przez Czesława J. Trawińskigeo, prezesa Stowarzyszenia „Arts A. B. A."

*

Dzisiaj wieczorem odbędzie się instalacja nowego zarządu Kółka Im. Stanisława Wyspiańskiego. Instalacja odbędzie się w sali parafjalnej św. Heleny, mieszczącej się przy Augusta Blvd., blisko Western avenue. Po instalacji odbędzie się zabawa taneczna. Kółko Literacko Dramatyczne Stanisława Wyspiańskiego, zaprasza wszystkich przyjciół o przybycie na tę instalację. Komitet instalacyjny tworzą, Władysław Pacewicz, Władysław Andrus, Aniela Niemaszek, Emilja Kozioł i Józef T. Zurad.

*

Tow. Gwardja Tadeusza Kościuszki Nr. 490 Z. P. R. K. z Kantowa urządza jutro wieczorem o godzinie 7:30 instalację urzędników połączona z posiedzeniem miesięcznem w sali pod szkołą. Do nowego zarządu wchodzą: Franciszek Madej, prezes; Stanisław Wojciechowski, wice-prezes; Józef Galas, sekr. prot.; Józef Renasiewicz, sekr. fin.; Antoni Piasecki, kasjer. — Franciszek Nega, sekr. koresp.

*

Kółko Dramatyczne im. Stanisława Wyspiańskiego, którego prezesem jest Ludwik Skurski, urządza zabawę kostkową w niedzielę, dnia 28go stycznia, w sali Synów Wolności, mieszczącej się p. nr. 1042 Damen avenue. Początek zabawy o godzinie 2giej po południu.

*

Chór Panien „Halka", Nr. 29 Z. Ś. P. w Am., urządza jubileuszowy i instalacyjny wieczorek, w niedzielę, dnia 4 lutego, b. r. w hotelu Lewis. Początek o godzinie 6tej wieczorem. Wyśmienita kolacja i piękny program oczekują gości, poczem odbędzie się zabawa taneczna przy doborowej orkiestrze.

"DON GIOVANNI" NA RADJO Z METROPOLITAN 20-go STYCZNIA.

„Don Giovanni" ulubiona włoska opera Mozart'a, transmitowana będzie przez radjo wprost z estrady Metropolitan Opera House, w New York'u w sobotę po południu, 20-go stycznia, o godz. 1:55 (EST) na sieciach NBC, WEAF-WJZ. Rosa Ponsells, Tito Schipa, Esio Pinsa i Maria Mueller śpiewać będą role główne.

Rzeczona opera słyszana będzie na radjo w całym kraju od godziny 1:55 aż do godz. 5:15; transmisja finansowana przez American Tobacco Company. Orkiestra pod batutą Tullio Serafin'a. W czasie przerw usłyszymy p. Miltona Gross'a mówiącego o przebiegu akcji opery i również John'a B. Kennedy.

Niżej podanesą osoby biorące udział w „Don Giovanni":

Don Giovanni — Ezio Pinza, bas; Donna Anna — Rosa Ponselle, sopran; Il Commendatore — Emanuel List, bas; Don Ottavio — Tito Schipa, tenor; Donna Elvira — Maria Mueller, sopran; Zerlina — Editha Fleischer, sopran; Leqorello — Virgilio Lazzari, bas; Masetto — Louis D'Angelo, baryton.

KONGR. LESIŃSKI W KŁOPOTACH O SEKRETARKĘ.

Washington, 18. stycznia. — W niemałym kłopocie był kongresman Jan Lesiński z Detroit i niemniejszego kłopotu narobił tutejszej policji, aby odnalazła w stolicy pannę Dorotę Ferris, lat 21, z Dearborn, Mich., która przybyła do Washingtonu aby objąć posadę w Federalnej Komisji Kontroli Alkoholu.

Panna Ferris stanęła w jednym z hotelów i po odbyciu konferencji z kongr. Lesińskim, nagle zniknęła. Wdrożone przez policję poszukiwania wykazały, że dziewczyna poprostu zatęskniła w obcem mieście za domem i, nie mówiąc o tem nikomu, wróciła do domu. Po jej przyjeździe, ojciec zawiadomił telegraficznie p. Lesińskiego, że „zguba" się znalazła.

W samym środku stanu Kalifornji, na wschód od San Francisco, jest powiat z nazwą Stanislaus.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza, ś. p.

MARJANNA KIOLBASA

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 18go stycznia, 1934 roku, o godzinie 12:15 w nocy, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 20go stycznia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 3800 George ulica, do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, mąż; **Aleksandra i Siostra M. Blanda** ze Zgromadzenia Sióstr Nazaretanek, córki; **Wiktorja, Bronisława, Karol, Edward, Władysław i Marcin**, pasierby; **Marja i Kazimierz Siedleccy i Marja i Antoni Mastalesz**, szwagierki i szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy P. Kowaczek, Spaulding 6630. 19

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec mój i dziaduś nasz, ś. p.

ANTONI WITKOWSKI

po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 16go stycznia, 1934 roku, o godzinie 7ej wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 19go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 200 Elizabeth ul., Joliet, Ill., do kościoła św. Krzyża w Joliet, a stamtąd na cmentarz św. Krzyża, w Joliet.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Dr. Leon Witkowski, syn; **Izabela (z domu Szymańska)**, synowa; **Leon i Wirginja**, wnuk i wnuczka.

Tel. Joliet 2-5738. 18

Matka i Dwoje Dzieci Zginęli w Pożarze.

Cleveland, O., 18. stycznia. — W dwupiętrowym domu mieszkalnym wybuchł pożar i w krótkim czasie cały dom stanął w płomieniach. W jednem z mieszkań znajdowała się pani Aniela Łabuda z dwojgiem dzieci. Zanim pomoc nadeszła, kobieta zginęła w płomieniach, a jej dwoje dzieci udusiły się dymem i gazami.

Jeden z ratujących również zmarł z poparzeń i czadu.

IN MEMORIAM

Donosimy wszystkim krewnym i znajomym, iż w drugą rocznicę śmierci najukochańszej i nigdy niezapomnianej żony mojej, matki i babci naszej,

Ś. P.

AGNIESZKI NEUGEBAUER

będzie odprawiona Msza św. w piątek, dnia 19go stycznia, o godzinie 7ej rano, w kościele Najśw. Marji Panny od Nieustającej Pomocy.

Drugi rok już upłynął jakieś powieki,
Najukochańszo żono, matko i babcio zamknęłaś na wieki.
Już drugi rok leżysz w zimnej mogile,
Gdzież są te chwile spędzone tak mile.
Najdroższa żono, matko i babcio, smutno nam bez ciebie,
Lecz mamy nadzieję zabaczyć się w niebie.

O współudział w nabożeństwie zaprasza,

Franciszek Neugebauer, mąż, wraz z dziećmi.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec nasz, brat mój i dziaduś nasz

Ś. P.

KAZIMIERZ GRABOWY

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 17go stycznia, 1934 roku, o godzinie 1:30 po południu, przeżywszy lat 48.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 20go stycznia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 1856 Armitage Ave., do kościoła Najśw. Marji Panny Anielskiej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna, Anna, Władysław i Florentyna, dzieci; **Tadeusz Serafinowicz i Aleksander Stefanowicz**, zięciowie; **Stefan Grabowy**, brat; **Wiktorja**, bratowa, wnuki i wnuczka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Feliks F. Gogoliński.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka nasza i babusia moja,

Ś. P.

MARJANNA BUSKA

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 16go stycznia, 1934 roku, o godzinie 1:40 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 20go stycznia, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby, pnr. 4116 Oakdale Ave. do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, mąż; **Bronisława Aschner i Julja**, córki; **Dorota Aschner**, wnuczka.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka nasza i siostra moja

Ś. P.

WŁADYSŁAWA KLIMCZAK

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 17go stycznia, 1934 roku, o godzinie 9:40 wieczorem, przeżywszy lat 16.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 20go stycznia, o godzinie 9tej rano, z domu żałoby pnr. 2038 Lyndale ul., do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek i Marja, rodzice; **Ludwik**, brat; **Marja Klimczak**, babcia w Polsce, wraz całą rodziną.

Pogrzebowy Ludwik Wojtyla, Brunswick 2373. 19

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój, brat i szwagier nasz

Ś. P.

ROMAN BENNA

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 16go stycznia, 1934 roku, o godzinie 3ej po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 20go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Henryka A. Patka, przy 48ej i So. Hermitage Ave., do kościoła św. Józefa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef Benna, ojciec; **Teodor i Franciszek**, bracia; **Walerja, Franciszka, Marjanna, Paulina, Anastazja, Józefa, Rozalja i Agnieszka**, siostry; **Marta**, bratowa; **Józef Przybyła, Józef Kusmiński, Franciszek Jedłowski, Józef Wyrtel, William Thompson, Józef Natlewski i Czesław Władarski**, szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Henryk Patka.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziaduś nasz,

Ś. P.

JÓZEF RYLSKI

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 15go stycznia, 1934 roku, o godzinie 5ej po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 19go stycznia, o godzinie 9ej rano, z zakładu pogrzebowego J. M. Walensa, 1322 Cleaver ulica, do kościoła Św. Bonifacego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Adela i Emilja, córki; **Edward**, syn; **Stanisława**, synowa; **Bolesław Sierakowski i Ignacy Zbierski**, zięciowie; **Adela**, siostra; **Franciszek Rygasiewicz**, szwagier i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Brunswick 2445.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

Ś. P.

WŁADYSŁAW MANDZIARA

przez nieszczęśliwy wypadek w Junction City, Wisconsin, pożegnał się z tym światem, dnia 17go stycznia, 1934 roku, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę rano, dnia 20go stycznia w Junction City, Wis.

Osierocił żonę **Rozalję**, trzy córki; **Jan, Franciszek i Ludwik**, bracia; **Katarzyna i Antonina**, siostry; **Aniela Mandziara**, bratowa; bracia i siostry w Polsce, kuzyni i kuzynki, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować: Monroe 5197. — 1500 W. Superior ul.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka nasza i siostra moja,

Ś. P.

KATARZYNA ZATOR

członkini Tow. Knight and Ladies Security Sobieski Council No. 1751, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 17go stycznia, 1934 roku, o godzinie 7-ej wieczorem, w średnim wieku.

Dom żałoby pnr. 2136 W. Huron ul. — Bliższe szczegóły o pogrzebie później.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Tomasz, mąż, wraz z całą rodziną.

PRACA

POTRZEBA zdolnych polskich sprzedawaczek w Chicago i okolicy. Od domu do domu, do rozpowszechnienia nowych lekarstw "Białego Krzyża" i specjalnych lekarstw dla niewiast. White Cross Laboratories, — 4901 Baring Ave., East Chicago, Indiana. Telefon 3320. 20

PRACTICAL MILLINERY SCHOOL

Gwarantuje że wyuczy was; zapłacicie gdy dostaniecie zajęcie. 1539 N. Damen Ave., 2gie piętro. 19

POTRZEBA operatorek do sukień domowych. Muszą być doświadczone. Stała praca. 1744 N. Damen Ave. 19

POTRZEBA dobrego "all-around" starego piekarza. 1426 S. Kedzie Ave. 19

POTRZEBA młodej dziewczyny do lekkiej domowej roboty, może pozostać. Keystone 5984.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, rekomendacje wymagane, $5.00 tygodniowo. Przyjść w piątek. 8. Fox. 775 Brompton Place.

PRACA

POTRZEBA operatorek tylko doświadczonych na pojedyńczo igłowej maszynie przy fartuchach i pralnych sukniach. Zgłosić się 557 W. Jackson Blvd. 7me piętro. 19

POTRZEBA młodą dziewczynę do ogólnej pracy domowej. Niema gotowania. Dobry dom. Telefonować Ravenswood 6656.

POTRZEBA mężczyzn z automobilami do sprzedawania „salted beer pop corn" do piwiarń. Zgłosić się 3356 W. 38-ma ul. 20

POTRZEBA młodej dziewczyny do ogólnej domowej pracy, $5.00 tygodniowo. 3215 W. Thomas ul., 1-sze piętro.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty i gotowania, prywatny pokój, rekomendacje wymagane, 2 w rodzinie. Zgłosić się w składzie 3323 No. Crawford Ave., blisko Milwaukee Ave.

POTRZEBA dobrego balwierza. 3053 Milwaukee Ave.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, $4.00, pokój i wikt. 3220 W. Cortez ul., Dolinsky.

POTRZEBA młodego samotnego rzeźnika. 5001 Roscoe ul. 20

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, $4.00. Cottle, 3015 Edgewood Ave.

POTRZEBA do pomocy matce, pozostać na noc. Tel. Lawndale 8445. 19

POTRZEBA masarza do wyrobu wędlin. 1823 W. Chicago Ave.

POTRZEBA "retail driver" i solicytora, z doświadczeniem w "dry cleaning". 3233 Armitage Ave. 19

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

CZĘŚCI pieców, furnesów i bojlerów, „hot water coils"; niklujemy. 697 Milwaukee Ave. Margolis. tts

DO WYNAJĘCIA

DO Wynajęcia 100 akrowa farma z inwentarzem lub bez. 563 E. 155ta ul., Harvey, Ill. 22

POTRZEBA na mieszkanie, można gotować, $1.50 tygodniowo, osobne noce 50 centów. 543 No. Ashland Ave. 22

2822 N. SPRINGFIELD Ave. na 2-giem, 4 pokoje, nowo malowane z wanną, $15.00. Palisade 7363.

WYNAJMĘ skład dobry na piwiarnię, skład wódek, krawiectwa, "beauty parlor" itp. 1022 N. Western Ave. 24

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

KUPUJEMY

Złote Bondy, polskie bondy, akcje i morgecze. Zgłosić się: 208 S. La Salle ul. Pokój 1083. Minnich Bradley and Co., Inc.

WIELE ciepła, mało popiołu; znakomity zastępca Pocahontas, Black Gold lump lub „egg" węgla, $6.00; „Mine run", $5.75; Screening, $4.75. Grundy Mining Co., Cedarcrest 2011. 26

AUTOMOBILE

NA SPRZEDAŻ "Packard" w najlepszym porządku. Juniper 5199. 19

LOTY I FARMY

— TANIOŚĆ —

Właściciel odda 3 loty tanio z powodu „poreclosure" za gotówkę, spłaty. Damen, 2gie piętro. 19

FARMA blisko Chicago z inwentarzem, zamienię za dom w Chicago. — 821 N. Ashland Ave., 1sze piętro z tyłu.

KUPNO I SPRZEDAŻ

RZECZY DOMOWE

ZMUSZENI POZBYĆ SIĘ za bezcen towar przechowany w naszem magazynie (Storage), używany i nowy, dywany, garnitury do pokoju i sypialni, (Studio Couches), piece i t. d. Dogodne spłaty, wieczorami do 10tej, w niedzielę do 4tej.

BAER WAREHOUSE
1032 MILWAUKEE AVE.
Blisko Western. 24

NA SPRZEDAŻ, w magazynie, "Garland" kombinacyjny piec, $15.00 — "Crown" piec, garnitur parlorowy, tanio, i "Singer" maszyna $5.00. Desser Storage, 1547 Milwaukee Ave. 20

MUROWANY, 2 po 4, bez długu w Cicero. Zamienię za 4 mieszkaniowy dom. Belmont 4476. Mamy wiele innych taniości.

OGRZEWACZ, olejowy palacz, łóżko i pies policyjny, tanio. 942 N. Wood ulica.

INSTRUMENTA

ZAPŁACĘ gotówką za używane koncertyny. — **PATEK**, 835 Milwaukee Ave. 24

Czytajcie Dziennik Chicagoski

INTERESA

SPRZEDAM dobrze wyrobiony skład radjów, muzyki i przyborów domowych. Posiadamy elektryczne lodownis, maszyny do prania i radja. Najlepsze przyrządy do „testing" laboratorji. Mamy zapas instrumentów i przyborów, polskich piosenek (sheet music) oraz całe albumy polskiej muzyki (McKinley Century Edition) i Victor, Brunswick i Columbia rekordów. Małe pokoje osobne dla nauczycieli muzyki. 5246 Fullerton Ave. 20

ZAKŁAD reperacji obuwia na sprzedaż. Gwarantowane miejsce, rent $10. z ogrzewaniem, dobre maszyny, oddam za $275. Jechać do końca linji Milwaukee tramwajem, potem podejść Imlay ul. do 6449 Newark Ave. 19

SPRZEDAM skład cukierków, tytoniu. Dobra lokacja naprzeciw kościoła. Rent $22. 5 pokoi. $275. — 2843 Warsaw Ave. pół bloku na zachód od 3034 N. California Ave. 20

SKŁAD delikatesem, dobre, wyrobione miejsce, najnowsze urządzenia, sprzedam bardzo przystępnie z powodu innego interesu. Berkshire 5290. 20

ZAKŁAD reperacji obuwia na sprzedaż, dobre dla samotnego, $200 gotówką. 1923½ W. Wabansia Ave. 11-18-25

RESTAURACJA na sprzedaż. Powód na miejscu. Fabryczna okolica. Dobry interes. 1717 N. Western Ave. 19

SPRZEDAM skład cygar, staro wyrobione, bardzo tanio. 3911½ W. 26ta ulica. 20

DOBRA grosernia do sprzedania z powodu starości. — 2226 W. 18th Place. 18

„ROOMING house" na sprzedaż tanio. 1570 Milwaukee Ave. 22 pokoi z gotowaniem. 16,18,20

NA SPRZEDAŻ grosernia, jedna w 2 blokach. 2911½ N. Central Ave.

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż. Telefon Armitage 0769. 20

SPRZEDAM małą grosernię tanio. 1415 Walton ulica. 16-18-20

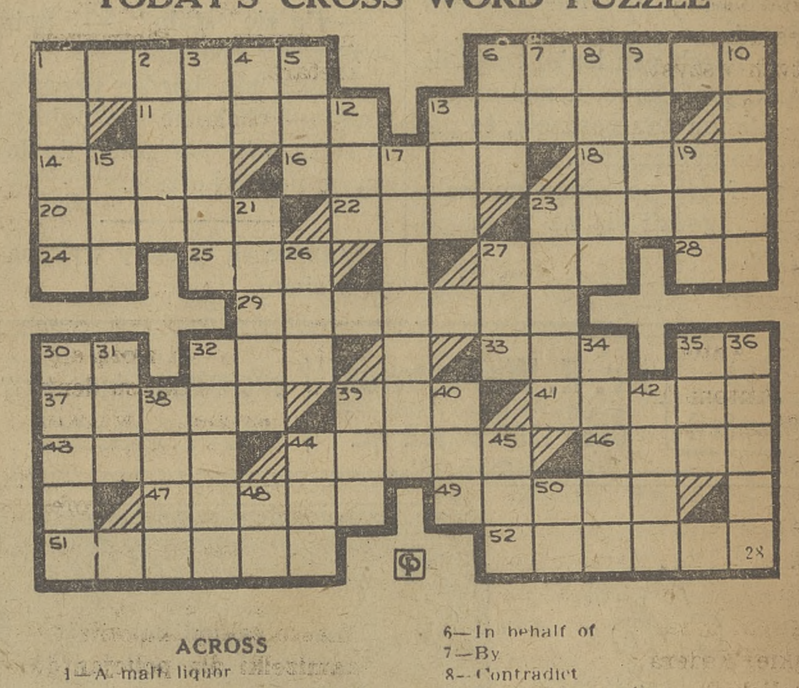
DOMY I ZAMIANA

SPRZEDAM 2 mieszkaniowy murowany, wynajęty. Fullerton i California. $1,500 wpłaty. Reszta 3 lata. Pisać Dziennik Chicagoski, litera J. 13-16-18

NOWY, murowany, bez długu, skład i 4 pokoje z interesem, zamienię za 2 po 5 w Cragin. Belmont 4476.

MUROWANY, 2 po 5 i skład. Bez długu, zamienię za cottage lub sprzedam. Belmont 4476.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



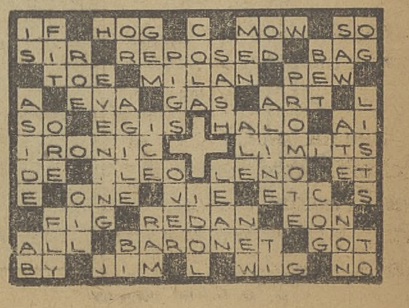
ACROSS

1—A malt liquor
6—Practical units of electrical capacity
11—Supplied with earlike appendages
13—Carried
14—A tide
16—Delay
18—A secretion of the liver
20—Abdicate
22—Pale
23—More artful
24—The symbol for stannum
25—Sip
27—Small river island
28—At the surface of
29—Import
30—Hush!
32—Spasm
33—Faucet
35—A military officer (abbr.)
37—Fatigued
39—Mortals
41—A snake
43—Mohammedan noble
44—Colorless
46—Wrath
47—Tested
49—Possessing greater breadth
51—Pillaged
52—Retiring

DOWN

1—Hangs
2—A paper measure
3—Tapestry
4—Adjective suffix
5—A color
6—In behalf of
7—By
8—Contradict
9—Passage in a mine
10—Unyielding
12—Atmospheric moisture
13—A number
15—Even
17—Suffered syncope
19—A constellation
21—Swollen
23—A roll of tobacco
26—To fondle
27—Emmet
30—Precipitous
31—A pronoun
32—Ferryboat
34—Peeled
35—A supporting member
36—Minister to
38—Ceremonial
39—Rabid
40—Unused
42—Responsibility
44—Nourished
45—Obscure
48—That is
50—Execute

Answer to previous puzzle



Obchód Powstania Styczniowego w Niedzielę.

Każdy naród czci pamięć donioslych wydarzeń w swem życiu i w rocznice tychże urządza obchody, aby przypominać czyny przodków, które zaważyły na szali dziejów. Wspomnień o takich czynach ma dużo i nasz naród, a rocznice ich uroczyście są obchodzone. Jednem z takich wspomnień jest pamięć o porywie narodu do zrzucenia z siebie jarzma niewoli, wyswobodzenie się z pęt, które nałożył na niego potężny wróg. Porywem tym jest Powstanie Styczniowe, powstanie z 1863 roku, kiedy to młodzież chwyciła za broń i pomimo nierównych sił usiłowała wywalczyć wolność.

Rok rocznie naród czci pamięć tego porywu do wolności, a w tyle nie pozostało także wychodźtwo, które rocznicę tę zawsze czciło, urządzając obchody i przypominając młodemu pokoleniu o czynie, który chociaż nie uwieńczony został sukcesem, to jednakże wykazał, że naród polski żyje, że duch w nim nie upadł i że gotów do wszelkich poświęceń, aby wywalczyć swą wolność i zrzucić więzy zaborców.

I w tym roku uczcić należy pamięć tego czynu, pamięć ofiar, jakie młodzież złożyła na ołtarzu Ojczyzny, pamięć przelanej krwi i mąk tych, którzy wszystko rzucili dla wywalczenia swobody. Rocznica ta będzie też uczczona, gdyż w nadchodzącą niedzielę, 21 stycznia, odbędzie się Obchód Styczniowego Powstania w sali im. Słowackiego, nar. 48 i Paulina ul. Obchód urządzany jest pod egidą Centrali Polskich Ideowych Organizacyj w Chicago przy współudziale organizacyj, należących do Centrali. Przemawiać na nim będzie przedstawiciel Rzeczypospolitej Polskiej i odbędzie się odpowiedni program wokalno - muzyczny, aby oddać cześć uczestnikom tego powstania.

Tak, jak i w poprzednich latach, niezawodnie Polonja tutejsza weźmie gremjalny udział w obchodzie, który rozpocznie się o godzinie 1:30 po południu. Hasłem więc wszystkich niech będzie: na Obchód Styczniowy do sali im. Słowackiego w niedzielę, 21 stycznia.

W Sprawie Zapisywania Ludności Miasta Chicago.

Na mocy ordynansu miejskiego, uchwalonego dnia 22 grudnia, ub. r., a podpisanego przez burmistrza Edwarda J. Kelly, od dnia 9go stycznia b. r. w mieście Chicago odbywa się spis ludności. Spis ten odbywa się pod kontrolą Komisji Chicago Census Commission.

Zapisywaniem ludności zajmuje się 2,500 osób, — zaangażowanych do tej pracy przez administrację Federal Civil Works Administration, czyli CWA.— Proszą więc z komisji was wszystkich o kooperację przez udzielanie żądanych informacyj. Nie stosujący się do przepisu mogą być, według ordynansu miejskiego, pociągnięci do odpowiedzialności sądowej i tam ukarani.

Jeśli chcecie się upewnić, że osoba, która zapuka do waszego mieszkania jest prawnie upoważnioną do zapisywania ludności, zażądajcie od niej pokazania wam kartki legitymacyjnej z podpisami Fryderyka Rexa, wiceprzewodniczącego i sekretarza; Karola S. Newcomba, dyrektora i Ryszarda O. Langa, asystenta dyrektora Komisji.

CZŁOWIEK ZASAD.

Prof. Roztrzepalski zasiedział się wieczorem u znajomych. Gdy wieczorem zabiera się do odejścia gospodarz domu spostrzega, że pada rzęsisty deszcz.

— Niech pan lepiej zostanie, panie profesorze, u nas na noc — nie ma pan parasola, to pan bardzo przemoknie.

Profesor po dłuższem naleganiu zgodził się na tę propozycję.

Odprowadzono go do jego pokoju. W nocy, gdy wszyscy już śpią, dzwoni ktoś do drzwi wejściowych. Otwierają drzwi, na progu stoi profesor, a z ubrania jego spływają strugi wody.

— Co się stało? — pyta przerażony gospodarz.

— Ach nic, bardzo przepraszam — chciałem się położyć do łóżka, więc poszedłem do domu po nocną koszulę.

Transze są to rowy wykopane w ziemi.

Na Siekiery Dla Robotników CWA.

Sędzia Harold P. O'Connell rewolwery i strzelby odebrane więźniom radzi przetopić i z metalu tego porobić siekiery dla robotników zatrudnionych obecnie przez CWA.



ZE STANISŁAWOWA.

Bazar urządzony przez Siostry ze Stanisławowa na korzyść odmalowania swej kaplicy udał się doskonale. Cały bazar był tak systematycznie urządzony i goście tak mile przyjęci, że długo pozostanie w pamięci. Szanowni parafjanie bardzo szczodrze poparli pracę Sióstr przez swą gromadną obecność za co zasługują na jak największą pochwałę.

Zatem wszystkie Siostry serdecznie staropolskim „Bóg Zapłać" dziękują XX. Zmartwychwstańcom, szanownym parafjanom, gościom z innych parafji i byznesistom za bezinteresowne poparcie bazaru. Zarazem Siostry zapraszają na ciąg dalszy bazaru, który się odbędzie w dniach 3go i 4go lutego.

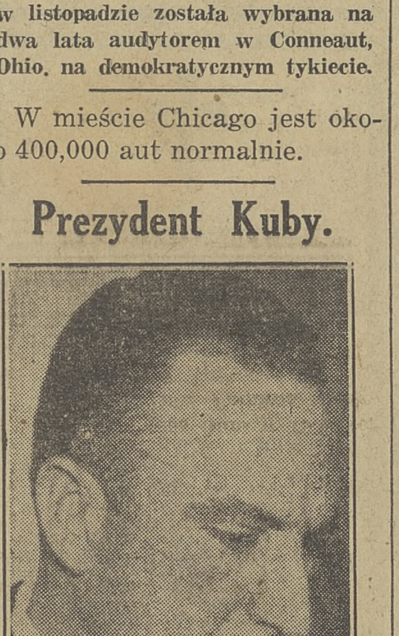
Piękność w Polityce.



Panna Elarka M. Towne zdobyła nagrodę piękności w dwóch kontestach jako Miss Ohio w 1933 roku i w 1926 roku. Pomimo zdobycia tych nagród zainteresowała się ona ogromnie polityką, uczęszczając do Iowa State Uniwersytetu, a w listopadzie została wybrana na dwa lata audytorem w Conneaut, Ohio, na demokratycznym tykiecie.

W mieście Chicago jest około 400,000 aut normalnie.

Prezydent Kuby.



Carlos Hevia, mianowany prezydentem Kuby w następstwie po Ramonie Grau San Martinie, który ustąpił na żądanie 'junty' rewolucyjnej. Nowy prezydent, liczący dopiero 33 lata, jest absolwentem Akademji Morskiej w Annapolis, Md.

Ćwierćwiekowy Bal Dentystów.

W związku z faktem, iż Tow. Dentystów Polskich obchodzi 25-cio lecie swego istnienia, na miejscu będzie przytoczyć niektóre dane o jego dziejach.

Towarzystwo Dentystów Polskich w Chicago rozpoczęło już drugie ćwierćwiecze swego istnienia, — założone bowiem zostało w m. maju roku 1908, a powołali go do życia kilku bardziej czynnych, w życiu społecznem, narodowem i zawodowem, dentystów w osobach J. Zielińskiego, Rybsztata, Jankowskiego, Nowackiego, Wybrańca i W. Górnego. Dr. J. Zieliński był wieloletnim prezesem Towarzystwa Dentystów. W roku 1917 Tow. Dentystów zostało zreorganizowane, a na jego czele stanął dziś już nie żyjący dr. W. Koniuszewski. W tym okresie towarzystwo zapoczątkowało bardziej intensywną pracę na niwie uświadamiania naszego społeczeństwa o dentystyce zapobiegawczej. Na łamach prasy polskiej zaczęły się ukazywać artykuły pouczające, — podjęto również starania o założenia towarzystw dentystów polskich w innych miastach; krótko mówiąc pod przewodnictwem energicznych jednostek organizacja nabrała znacznego rozmachu w pracy konstruktywnej. Zorganizowani dentyści zaczęli przyjmować żywy udział w sprawach, nietylko zawodowych, lecz także i w narodowych. W roku 1918 reprezentanci Tow. Dentystów uczestniczyli w Kongresie Polskim w Detroit.

Gdy wybuchła wojna wielu wstąpiło w szeregi armji Amerykańskiej, — a tu na ziemi Washingtona tak samo dentyści interesowali się wszystkiem co tylko dotyczyło Macierzy za oceanem. Gdy po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, na rynku Amerykańskim ukazały się na sprzedaż bondy polskie, zawiązał się specjalny komitet wyłoniony tak z pośród dentystów jak i lekarzy, celem którego było dopomagać w zbyci polskich papierów wartościowych. Do komitetu tego wchodzili: dr. W. Kuflewski, dr. L. Kozakiewicz, dr. S. Mioduszewski, dr. A. Zabrocki i dr. W. Nowacki. Organizacja ta nosiła nazwę Stowarzyszenie Polskich Dentystów w Ameryce, skoro jednak zawiązało się w roku 1928 Stowarzyszenie Lekarzy i Dentystów Polskich w Ameryce, wtedy zorganizowani oddzielnie od lekarzy, dentyści zmienili pierwotną nazwę na Tow. Dentystów Polskich w Chicago.

Dziś Tow. Dentystów Polskich należy do placówek nader żywych, a w roku ubiegłym brało udział w Tygodniu Polskiej Gościnności, tak w pracy przygotowawczej, jak i podczas samego tygodnia. Depresja odbiła się do pewnego stopnia na ruchu organizacyjnym, tem nie mniej Towarzystwo Dentystów, nietylko, że swej działalności nie zmniejszyło, ale przeciwnie stara się ją usilić we wszystkich kierunkach i przejawach pracy.

coprawda przypadało w roku ubiegłym 1933, lecz z różnych powodów chwila ta nie mogła być upamiętnioną należycie, dnia 10go lutego Tow. Dentystów urządza wielki bal połączony z kolacją w Medinah Athletic Club przy Michigan avenue.

DOŚWIADCZONY LEKARZ.

Pewnej nocy wezwano lekarza do chorego, który, jak uprzedzono lekarza, ciężko zachorował.

Rzuciwszy szybko okiem na chorego, lekarz odprowadza na bok jego żonę i mówi:

— Dlaczego mnie pani tak późno wezwała? Dla pani męża niema już żadnego ratunku. — Niech pani spojrzy: ma już całe ręce sine!

— Ależ — odpowiada kobieta — on ma sine ręce, bo jest z zawodu farbiarzem.

— A, chyba! — odpowiada lekarz, niezbity z tropu — to się szczęśliwie składa dla niego, bo gdyby nie był farbiarzem, toby umarł.

W Chicago jest przeszło 10,000 wyszkolonych pielęgniarek.

Z BRUNONOWA

Tow. Zwiastowania Najśw. Marji Panny, gr. 887 Z. P. R. K. odbędzie roczne posiedzenie połączone z instalacją nowego zarządu w niedzielę, dnia 21 stycznia, w sali parafjalnej, o godz. 1:30 po południu. Po instalacji nastąpi zabawa kostkowa „bunco party".

*

Energiczna pracowniczka w kołach obywatelskich i wardowych, pani Leonarda Andruszkiewicz, prezeska Klubu Obywatelek im. Marty Washington, wysłała rezolucję z podpisami obywatelek do mayora Kelly'ego z prośbą, by bezwłocznie zajął się piekącą sprawą transportacji przy W. 47ej i S. Crawford ave., tudzież sprawą parku rozrywkowego dla dzieci brunonowskich. Pani Andruszkiewicz powiada, „że nie wystarczy obiecać, lecz trzeba słowa dotrzymać. Mamy słuszne prawo domagać się tego, co nam już dawno obiecano".

*

Państwo Walenty i Marjanna Figura, obchodzić będą w sobotę, dnia 20go stycznia, srebrne gody małżeńskie i z tej okazji podziękują Bogu za łaski odebrane z prośbą o nowe na Mszy św. w kościele św. Brunona, o godzinie 9ej rano.

*

Komitet złożony z młodych i urodnych panienek brunonowskich, urządza zabawę taneczną na korzyść parafji, w przyszłą niedzielę, dnia 21go stycznia, w sali parafjalnej. Komitet ten tworzą: Zofja Bednarska, Emilja Hilburger, Marjanna Klisiewicz i kilka innych. — Panienkom tym należą się słowa serdecznej pochwały za powziętą pracę dla dobra parafji.

*

Tow. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, gr. 74 Wolnych Polek na ziemi Washington, odbędzie swe roczne posiedzenie połączone z instalacją, w niedzielę, dnia 21go stycznia, w sali parafjalnej, o godz. 1-ej po po południu.

Wszystkie członkinie proszone o przybycie, gdyż przyjdą pod obrady ważne sprawy. Nowy zarząd jaki zostanie zaprzysiężony tworzą: M. Kalinowska, prezeska; S. Kossman, wiceprezeska; Marja Sendzik, sekr. prot.; Józefa Soja, sekr. fin.; S. Kędzior, kasjerka; S. Bojda, S. Konieczna i M. Kapuścińska, radne; S. Paprocka, marszałkini; S. Ochman, odźwierna; S. Mazan i S. Myśliwiec, komitet chorych.

*

Państwu Feliksowi i Genowefie Wiza, urodził się synek któremu na Chrzcie św. w kościele św. Brunona, dano imiona Donald Feliks. Chrzestnymi rodzicami byli Wacław Wiza i Emilja Dutka.

*

W kościele św. Brunona w ubiegłą sobotę na Mszy św. o godzinie 9ej rano, pobłogosławiony został dozgonny związek małżeński p. Stefana Świderskiego z panną Bronisławą Krystofek, córką pp. Andrzeja i Katarzyny Krystofek, zam. pnr. 4847 S. Kedvale ul. Gody weselne przy licznym udziale gości odbyły się w sali ob. Gniadego. Nowożeńcom drużbowali: w pierwszej parze, p. Jan Krystofek z panną Janiną Andruszewską; w drugiej parze, p. Stefan Nowak z panną Janiną Przybyłowicz, a w trzeciej parze, p. Stanisław Busiel z panną Stanisławą Smoła. Damą honorową była panna Marja Świderska. Dodać należy, iż ołtarz przed którym nowożeńcy ślubowali wierność i miłość małżeńską, był rzęsiście oświetlony i gustownie ubrany kwiatami i palmami.

*

Sędziwy wiarus, Franciszek Wirtel, ojciec miejscowej organistki panny Franciszki Wirtel, obchodzić będzie w najbliższą niedzielę 75-tą rocznicę swoich urodzin. Na podziękowanie Bogu za łaski odprawiona zostanie w kościele św. Brunona Msza św. o godz. 10:30 rano na jego intencję.

*

Nasi miejscowi księża kończą kolendę, składającą się ze święcenia mieszkań i kreślenia drzwi poświęconą kredą. — Są oni wdzięczni brunonowianom za gościnne, iście staropolskie przyjęcie i ofiary według możności złożone.

*

Donoszą nam, że organizuje się odpowiedni komitet, mający na celu urządzenie zabawy parafjalnej, jaka się odbędzie w niedzielę, 11go lutego, w sali parafjalnej, na której wszyscy uczestnicy tej zabawy uraczeni zostaną tradycyjnemi pączkami.

*

Państwo Jan i Aniela Wcisło obchodzili dwunastą rocznicę pożycia małżeńskiego w ubiegłą niedzielę. Podziękowali oni Bogu za łaski na Mszy św. w ich intencji odprawionej.

*

Zabawa taneczna połączona z weselem wiejskim, której urządzeniem zajmuje się panna Marja Data, miejscowa solistka i amatorka sceny, zapowiada się pod każdym względem pomyślnie. Zabawa odbędzie się w ostatnią niedzielę bieżącego miesiąca, w sali parafjalnej.

*

Panna Leokadja Głuszyńska, córka pp. Antoniego i Cecylji Głuszyńskich, zam. pnr. 4922 S. Keeler ave., obchodziła uroczyście swoje urodziny dnia 13 stycznia. Z tej okazji koledzy i koleżanki urządziły jej miłą niespodziankę. Następujące osoby brały udział: panny Stanisława Jaroma, Leokadja Haraburda, Irena Raczyńska, Stefanja Kopaczewska, Emilja Hilburger, Irena Psenko, Zofja Kopaczewska, Janina Soja Stanisława Szczygieł; młodzieńcy: Kazimierz Pryhuber, Jan Szczygiel, Marjan Oszczepiński, Kazimierz Brzoznowski, Alojzy Kudlinski, Edward Ochol, Józef Twarowski, Kazimierz Paprocki, Kazimierz Urbański, Zygmunt Borkowski, Antoni Wirtel, Franciszek Opon i państwo Wojtelewicz. Solenizantka otrzymała sporo podarunków.

Na Korzyść Akademji Sióstr Zmartwychwstanek w Norwood Parku.

Pod egidą Towarzystwa Opieki Pań nad Pensjonatem Sióstr Zmartwychwstania Pań., w Norwood Parku, którego członkiniami są niezmordowane w pracy, zacne panie i panny, tak dzielnie pracujące dla dobra Akademji, — mieszczącej się w Norwood Parku, odbędzie się przedstawienie w niedzielę, dn. 21-go stycznia, w audytorjum św. Stanisława Kostki, o godzinie 7:30 wieczorem. Odegrany zostanie piękny i zajmujący dramat ze śpiewami i tańcami, p. t. „Niesprawiedliwie oskarżona". W sztuce tej biorą udział wypróbowane siły amatorskie z Kazimierzowa, Marjanowa, Cragin i Jadwigowa. Reżyserją zajmuje się ks. Władysław Nosal, asystent zarządcy biura Katolickiej Dobroczynności (Catholic Charities).

Warto doprawdy będzie zobaczyć to piękne przedstawienie. Nikt bowiem nie pożałuje kilku centów na przedstawienie wydanych, ani czasu spędzonego, gdyż będzie to rzecz piękna i godna poparcia. Cały dochód z przedstawienia przeznaczony na korzyść Akademji Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego w Norwood Parku, w której wychowują oraz kształcą się nasze panienki. — Niechże rodacy i rodaczki zainteresują się tą sztuką i licznie przybędą na salę św. Stanisława Kostki w przyszłą niedzielę.

Sumienny.

— Kelner! Ależ w tem maśle jest włos!

— Tak jest, szanowny panie! To jest włos krowi, kładziemy go tam naumyślnie, ażeby klienci nie przypuszczali, że im dajemy margarynę.

„CHATA ZA WSIĄ."



Dr. S. W. Urbanowicz

W przyszłą niedzielę Polonja z dzielnicy Town of Lake i okolicy zbierze się gromadnie w sali Domu Polskiego Im. J. Słowackiego przy 48ej i S. Paulina ul. Wieczorem na scenie wystawiona będzie sztuka „Chata za Wsią", grana już wielokrotnie w Chicago na różnych scenach polskich z wielkiem powodzeniem.

Sala Słowackiego, jak zwykle na przedstawieniach polskich, będzie niezawodnie zapełniona po brzegi. Każdy, kto pragnie więc mieć lepsze miejsce, powinien już teraz nabyć bilety rezerwowe.

Wystawieniem sztuki „Chata za wsią" zajmuje się znany z pracy narodowej i artystycznej Chór Filomenów.

Próby odbywały się od kilku miesięcy, aby wszystko było przygotowane na tegoroczny występ amatorów i miłośników sceny polskiej, członków i członkiń Chóru. Wystarczy wspomnieć, że przez kilka miesięcy wytrwale pracowało kilka komitetów, nie mówiąc już o próbach, a przekonamy się, ile pracy położono.

Wm. Kuciński, członek Stowarzyszenia Inżynierów Amerykańskich, oficer rezerwy marynarki Stanów Zjednoczonych, jak również członek Filomenów, pracował bez wytchnienia przez szereg tygodni, przygotowując scenę, potrzebne kulisy, światła. Potrzebne dla wystawienia sztuki kulisy „Chata za wsią" wykonał artysta-malarz, p. Wondrach.

W rolach głównych wystąpią: Marja Mielżyńska w roli Matruny; G. Brzezińska w roli Azy; R. Rosołek w roli Jagi, dr. Stefan Urbanowicz w roli Tumrego; S. Frankiewicz w roli Aprasza i M. Dziedzic w roli Janka. Części muzyczne wykona orkiestra Filomenów, która zbierała burze oklasków w czasie jej pierwszego występu. Początek przedstawienia punktualnie o godzinie 7:30 wieczorem, w przyszłą niedzielę. Reżyserem sztuki jest p. Michał Lorentz.

Stow. Polskich Urzędników Federalnych.

W sobotę, dnia 20go stycznia, odbędzie się w sali Zjednoczenia, przy Milwaukee i Augusta ul., bal niedawno powstałej organizacji polskich urzędników federalnych, której prezesem jest ogólnie znany na Polonji p. Fr. Kwąsigroch, kierownik stacji pocztowej Wicker Park.

Zabawa zapowiada się świetnie, tam bowiem zbierają się z całego miasta Chicago polscy pracownicy w służbie Wuja Sama, a ponieważ jest ich siła gdyż już przekroczyli 6 setek to też śmiało zabawę tą zaliczyć można będzie do jednej z najlepszych na Polonji.

Atrakcją wieczoru będzie występ baletu Sokolic i Czwórki Mazurzystów z Gniazda Nr. 2-gi im. Włodz. Świątkiewicza, którzy pod kierownictwem swego instruktora zarazem pracownika poczty p. F. Gnutkiewicza uprzyjemnią gościom wieczór spędzony w doborowem towarzystwie.

Energiczny komitet na czele którego stoi p. Mieczysław Kipkowski poczynił wszystko, ażeby zabawa ta była prawdziwie polską biesiadą, a więc zapraszamy Szan. Polonję w sobotę do sali Zjednoczenia. Początek o godz. 8ej wieczorem.

SAMOTNIK.

A. — Tęsknię za samotnią, gdziebym przez cały dzień nikogo nie widział, ani słyszał.

B. — Wstąp pan jako wspólnik do mego przedsiębiorstwa.